

Powołanie Społecznego Komitetu Budowy Instytutu Naukowego i Opiekuńczo-Wychowawczego im. J. Korczaka W hołdzie przyjacielowi dzieci

Janusz Korczak — lekarz, pediater, pisarz, wychowawca i społecznik całe swoje życie poświęcił sprawom dziecka. Dziś postać ta jest powszechnie znana na całym świecie.

W Warszawie 6 bm. zakończył się III plenarne posiedzenie międzynarodowego komitetu obchodów 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka. Stali członkowie komitetu podsumowali dotychczasowy dorobek obchodów korczakowskich w Polsce i na świecie. Wskazywano na wzrost zainteresowa-

nia działalnością wielkiego pedagoga, do czego przyczyniają się m. in. tłumaczone na wiele języków jego studia i rozprawy pedagogiczne, literaturo dla dzieci i młodzieży. Do dziś głęboki podziw i szacunek budzą głoszone przez niego zasady i idee. Jest on symbolem inności i wierności dziecku.

Dla dalszej popularyzacji życia i działalności Janusza Korczaka, utrwalania wartości humanistycznych w jego dorobku oraz popierania wszystkich akcji służących dobru dziecka po-

stanowiono wyłonić komitet założycielski Międzynarodowego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka. Do jego zadań należeć będzie m. in. prowadzenie międzynarodowego ośrodka dokumentacji i informacji, biblioteki i archiwum w zakresie wiedzy o Korczaku. Ponadto Stowarzyszenie utrzymywać będzie kontakty między organizacjami korczakowskimi w różnych krajach, inicjować i organizować semi-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Cudze sprawy

Wychowano mnie w przeświadczeniu, że nie należy się interesować cudzymi sprawami, jakiekolwiek by one nie były. Oczwem można wysłuchać zwierzeń, lecz nieokreślone ingerencja w cudze życie. Byłam przekonana o słuszności tej zasady, lecz ostatnio... Bo jak to tak, stać z boku i przyglądać się, udawać, że się wierzy w oczywiste kłamstwo, akceptować dwulicowość, przytakiwać, nie pomóc. Facet co wieczór tłucze własną żonę i dzieci, a sąsiedzi nic, taktownie się nie wtrącają. Owszem, będą jej współczuli nazajutrz. W zakładzie pracy, mimo że wiedzą o tych „wychowawczych” skłonnościach pracownika, nikt z nim rozmowy nie przeprowadzi. W końcu to jego prywatne sprawy — powie jeden z drugim. Gdyby żona przyszła na skargę, to co innego. Spokojna głowa: nie przyjdzie.

Ktoś tam załatwiający prywatne sprawy przedstawia się zamiast nazwiskiem, nazwą instytucji, a gdy stanowisko służbowe dość wysokie, to nie zapomni i nim się przedstawić. W przedsiębiorstwie nawet krąży dowcip o tym, jak to pan X kupował pralkę automatyczną dla przedsiębiorstwa, które nie ma nic wspólnego z praniem. Ale podejść do faceta i powiedzieć, co się o tym myśli?

Albo jak zwrócić uwagę współpracownikowi, że się objęła w robocie? Od zwracania takich uwag jest przecież szef. Jeszcze ktoś inny opowiada o wymyślonych chorobach dzieci lub domowników, usprawiedliwiając w ten sposób swoje spóźnienia i kaca.

To, że koleżanka z za biurka zachowuje się dziwnie od pewnego czasu, tego się nie da ukryć. Współpracownicy udają, że nie widzą jej skrajnych zachowań, nienaturalnego podniecenia i apatii. Koleżanka wymyśliła historię o niskim ciśnieniu, a tak naprawdę tyka, delikatnie mówiąc, różne proszki. Wszyscy o tym wiedzą i nic, udają, że wierzą w chorobę wieńcową. Przecież nie wypada inaczej, to cudza sprawa.

Ktoś tam znów uwikłał się w kłopoty i trudno mu z nich wyrwać. Należałoby mu pomóc. Tylko czy nie poczuje się dotknięty, czy naszą życzliwość nie odczyta za wścibstwo?

Doświadczenie uczy, że aby mieć przyjaciół, trzeba ludzi przyjmować takimi, jacy są. Bez dopasowywania ich do naszych wyobrażeń. Bo gdybyśmy próbowali uszczęśliwiać się na siłę, lepiej o tym nie myśleć. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy wolą nas do działu służb pracowniczych i radzą: niech pani skończy romans z kolegą z sąsiedniej tokarki, bo to niemiłe, a nic dobrego z tego nie wyniknie, zaś przyjacielowi, który skrzętnie ukrywał swoje kłopoty proponujemy pomoc w ich rozwiązaniu.

Opowiadano mi w dużym zakładzie przemysłowym, którego załogę w większości stanowią panie, ile trudu kosztowało przekonanie kobiet samotnie wychowujących dzieci, aby zebrania uczestniczyć w specjalnym spotkaniu. Celem zebrania było zorganizowanie dla nich pomocy. Mimo że zdane na własne siły, poczuły się urażone wtrącaniem się przedsiębiorstwa w ich osobiste sprawy. I nie wiem, czy pomoc materialna i równowaga, w ich przekonaniu, poczuć godności własnej.

Nasze normy moralne nie pozwalają na pozostawienie człowieka samemu sobie. Gdzie jest jednak owa granica ingerencji w cudze sprawy, której przekroczenie narusza normy międzyludzkie? Miarą kultury społeczeństwa jest akceptacja różnych stylów życia. I rzecz nie w tym, by wszyscy żyli według jednego schematu, lecz — jak pomóc drugiemu, gdy zachodzi potrzeba? Nie ma to być wścibskie wtrącanie się w cudze życie. Trzeba dużej delikatności i taktu, by nie przekroczyć owej granicy między nachalnym wtrącaniem się a pomocą. Każdy z nas ma prawo żyć według własnych wzorców. Jeśli one oczywiście nie kłócą się ze społecznym porządkiem. I nawet jeśli ktoś zapędzi się w zaulek, nie zawsze ma ochotę rozwiązać skomplikowane własne sprawy przy czyimkolwiek udziale.

A może wcale nie należy ingerować w cudze sprawy? Bez względu na ich rodzaj i konsekwencje?

JOANNA STAWICKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Narada w OK FJN

Zadania samorządów mieszkańców miast

W siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Warszawie odbyło się wczoraj spotkanie przedstawicieli samorządów mieszkańców miast, na którym omawiano tegoroczne zadania samorządów związane z realizacją postanowień XIII Plenum KC PZPR, obchodami 35-lecia PRL i Międzynarodowego Roku Dziecka.

Obecnie w skład organów wybieralnych samorządu wchodzi ponad 250 000 osób. Ich działalność ma istotne znaczenie dla kształtowania zaangażowanych, obywatelskich postaw mieszkańców, rozwijania pracy społeczno-wychowawczej, działalności na rzecz ludu, porządku i czystości w miejscu zamieszkania.

Uczestnicy spotkania, reprezentujący wszystkie województwa naszego kraju wiele uwagi poświęcili rozwijaniu różnorodnych inicjatyw społecznych w roku jubileusza Polski Ludowej. (PAP)

Rozmowy L. Breżniewa i J. Kadarą na Kremlu

Najważniejszą sprawą pokój dla narodów świata

We wtorek na Kremlu odbyło się spotkanie Leonida Breżniewa z I sekretarzem KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janosem Kadarą, który przybył do Związku Radzieckiego z przyjacielską wizytą.

W czasie spotkania rozpatrzone perspektywiczne proble-

Spotkanie u P. Jaroszewicza

Przemysł maszynowy doskonali współpracę międzynarodową

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 6 bm. przebywających w Polsce ministrów przemysłu maszynowego: Czechosłowacji — Pavla Bahyla, Bułgarii — Tończo Czakyrowa oraz wiceministrów tych resortów: Węgier — Istvana Mullera i Rumunii — George'a Bol-dura.

Podczas spotkania omówiono aktualny stan współpracy przemysłowej maszynowej tych krajów z polskim Ministerstwem Przemysłu Maszynowego, z szczególnym uwzględnieniem kooperacji i specjalizacji oraz perspektywy rozwoju tej współpracy do roku 1985.

W spotkaniu uczestniczyli: minister obrony narodowej — Wojciech Jaruzelski, minister przemysłu maszynowego — Aleksander Kopeć, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Janusz Hryniewicz, wiceminister przemysłu maszynowego — Jerzy Modrzewski. (PAP)

Zapowiedź procesu szacha Iranu

Wicepremier Iranu Amir Entezam oświadczył we wtorek, że w ciągu kilku dni utworzony zostanie specjalny sąd, który będzie zaocznie sądził szacha. Wicepremier nie podał żadnych bliższych szczegółów na ten temat, ale przywódca szytów irańskich Chomeini, stojący na czele rewolucji islamskiej w Iranie, wielokrotnie powtarzał, że szach będzie sądzony za przestępstwa popełnione podczas 37-letniego okresu swego panowania.

Szach wraz z rodziną przebywa obecnie w Maroku jako gość króla Hassana. (PAP)

W kopalni „Adamów”



Kopalnia „Adamów” zaopatruje w węgiel elektrownię o tej samej nazwie. W ubiegłym roku zdjęto tutaj 2 miliony metrów sześciennych nadkładu i wydobyto 800 000 ton węgla. W zimowych warunkach praca w kopalni jest bardzo trudna, nie można jednak jej przerywać.

CAF — fot. Staszyszyn

Wietnamczycy toczą zaciekle walki z chińskim agresorem

Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, armia i oddziały milicji ludowej SRW toczą zaciekle walki z agresorem chińskim w okolicach miasta Lang Son.

Sily wietnamskie kontratakowały na południowy zachód od Dong Dang. W prowincji Hoang Lien Son Wietnamczycy odparli ataki agresorów chińskich w rejonach Coc Mi i Bac Mi.

Agencja VNA w relacjach z frontu przytacza fakty masowych zbrodni soldierski chińskiej na okupowanych terenach północnych prowincji SRW. Nieprzyjaciół poddaje barbarzyńskiemu ostrzałowi z dział dużego kalibru liczne miasta i osiedla. Wiele wsi zostało całkowicie zniszczonych. O-

kupant nie szczędzi ludności cywilnej, rozstrzelując starców, kobiety i dzieci.

☆

W stolicy Finlandii rozpoczęła się we wtorek międzynarodowa konferencja solidarności z narodem wietnamskim walczącym przeciwko agresji Chin. Uczestniczą w niej przedstawiciele ponad 100 krajów i przeszło 30 organizacji międzynarodowych. W obradach bierze również udział delegacja polska.

Premier SRW, Pham Van Dong przesłał list do uczestników tej konferencji, w którym apeluje o potępienie agresorów

Dokończenie na str. 2

Obradują specjaliści z krajów RWPG

Ochrona czystości wód

W Lubniewicach (woj. gorzowski) rozpoczęła się 6 bm. konferencja Rady Naukowo-Technicznej RWPG poświęcona uściśleniu jednolitych kryteriów oceny jakości wód w krajach członkowskich.

Problematyka lubniewickiej konferencji wiąże się z potrzebami, które w zakresie ochrony naturalnych zbiorników wodnych wynikają z rozwoju działalności gospodarczej, a zwłaszcza ze stosowania nowych technologii i technik przemysłowych tworzących nieznane dotychczas rodzaje za-

nieczyszczeń wprowadzanych do wód.

W czasie obrad przedstawiciele placówek naukowych zajmujących się problemami ochrony środowiska w Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polsce, Rumunii, WRL i Związku Radzieckim przedstawili aktualny stan badań w dziedzinie ochrony zasobów wodnych w swoich krajach.

Program konferencji, która trwać będzie do 9 bm. przewidyuje liczne referaty i dyskusje. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Nowa publikacja

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się publikacja przynosząca materiały z II Krajowej Rady Przedstawicieli Samorządu Robotniczego, która odbyła się w Warszawie.

Zadanie KP Austrii

Przewodniczący KP Austrii F. Muhri, przemawiając w Ebensee, oświadczył, że rzeczą konieczną jest prowadzenie na szerokim froncie walki z hitleryzmem. Komuniści — powiedział — domagają się bezwzględnej zakazu działalności wszystkich neohitlerowskich ugrupowań i związków w Austrii, propagowania ich działalności i prób usprawiedliwienia

przestępstw popełnionych przez zbrodniarzy hitlerowskich.

Atak na lotnisko

Lotnisko Narita w pobliżu Tokio ma w Japonii wielu przeciwników, którzy ciągle organizują akcje protestacyjne przeciwko jego uruchomieniu. We wtorek znów doszło do takiej akcji. Tym razem demonstranci spalili jedno z zabudowań lotniskowych oraz usiłovali przerwać dopływ wody na lotnisko.

Po powrocie z Tokio

Tokio było ostatnim przystankiem kilkunastodniowej podróży do Chin i Japonii ministra skarbu USA, M. Blumenthala. Po powrocie do kraju stwierdził on, że przedstawili szkodliwi w Tokio pre-

pozycje dotyczące rekonstrukcji gospodarki japońskiej, których przyjęcie pozwoliłoby poprawie niekorzystną dla Stanów Zjednoczonych strukturę obrotów handlowych między oboma krajami.

Proces w Luizjanie

Przed sądem stanowym w Luizjanie rozpoczął się w tym tygodniu proces byłego członka Kongresu Stanów Zjednoczonych i wieloletniego przewodniczącego Komitetu Zasobów Izby Reprezentantów O. Passmana oskarżonego o wzięcie łapówek w łącznej wysokości 200 000 dolarów

Umierają z głodu

W stolicy Filipin rozpoczęła się 35 sesja Komisji Gospodarczej i Społecznej ONZ do spraw Azji i

Oceanu Spokojnego z udziałem ponad 600 delegatów z 40 krajów członkowskich tej organizacji i przedstawicieli różnych organizacji międzynarodowych. Na sesji stwierdzono, że mimo iż nieustannie rośnie produkcja żywności na świecie, coraz więcej ludzi umiera z głodu.

Analfabetyzm w USA

Analfabetyzm jest wciąż jeszcze w Stanach Zjednoczonych poważnym problemem. Jak informuje dziennik „New York Times”, około 30 mln dorosłych Amerykanów nie umie ani czytać ani pisać. Szczególnie wysoki jest odsetek analfabetów wśród mniejszości narodowych. Wśród dorosłych Murzynów wynosi 44 proc., a osób pochodzących z Ameryki Południowej — aż 56 proc.

od GŁOSU

Fenomen społecznego działania w dziedzinie kultury i to kultury rozumianej tak szeroko, że w tym pojęciu jest również miejsce dla kultury technicznej i kultury pracy, znajduje ogromne pole do popisu w organizacyjnych ramach Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Przed wczorajszą Wielkopolską Konferencją Kulturalną, nie tylko dokonano podsumowania osiągnięć i wybrała no wy zarząd Towarzystwa, ale przede wszystkim wytyczyła wiele ambitnych zadań na przyszłość. Wśród nich najbardziej zasługuje na uwagę — i na ewentualne naśladowanie w innych regionach kraju — postulat krzewienia bezpośredniego uczestnictwa w różnych formach działania kulturalnego.

Jest to zadanie bardzo trudne ale równocześnie i bardzo wdzięczne. Nie tak bowiem nie nobilituje człowieka jak właśnie udział w życiu kulturalnym. Treści, które ono niesie pomagają nam lepiej i mękniej żyć, a także żyć głębiej.

Był ludzi nie mających na wyku korzystania z dobrodziejstw kultury, nawet gdy są dobrze materialnie zaopatrzeni. Jest w gruncie rzeczy znacznie uboższy — żeby nie powiedzieć okaleczony — niż życie tych, którzy mają lub dopiero kształtują w sobie potrzebę czerpania z bogatej skarbnicy zasobów duchowych narodu. Zadaniem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego jest więc inicjowanie poczyniń zmierzających do zwiększenia aktywności kulturalnej we wszystkich dziedzinach i do prowadzenia nieustającej ofensywy kulturalnej przez wszystkie organizacje społeczne i instytucje zawodowe mające związane z tą dziedziną. Jest to działaność zmierzająca do stworzenia modelu człowieka w pełni dojrzałego i w pełni świadomego swej wartości i swoich celów. MF

Najważniejszą sprawą pokój dla narodów świata

Dokończenie ze str. 1

RWPG, stwarzają trwałe podstawy dla dalszego rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego i Węgier oraz dla umocnienia potencjału ekonomicznego całej wspólnoty socjalistycznej.

Leonid Breżniew i Janos Kadar podkreślili, że ZSRR i Węgry zdecydowane są razem z pozostałymi krajami wspólnoty socjalistycznej i wszystkim siłami świadomymi doniosłości obecnej chwili, walczyć o udrożnienie atmosfery politycznej na świecie. Temu celowi służyłoby pomyślnie zakończenie radziecko-amerykańskich rozmów w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych.

Do pogłębienia odprężenia i dokonania zwrotu w kierunku rozbrojenia zmierzają programy wysunięty w moskiewskiej deklaracji Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego.

Sprawa ważną jest doprowadzenie do realizacji nowych inicjatyw zmierzających do rozwoju tego programu, a mianowicie — zawarcie przez państwa uczestniczące w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie porozumienia o tym, że jako pierwsze nie zastoja wobec siebie ani broni jądrowej, ani też broni konwencjonalnej, tak również po rozumieniu się co do dalszych środków zmierzających do umocnienia zaufania.

Mroźna zima nie powinna umniejszyć zbiorów owoców

Najbardziej niekorzystne warunki klimatyczne dla sadownictwa wystąpiły w grudniu 1978 r., kiedy to temperatura spadła do minus 15, a nawet minus 20 stopni, a rośliny — po ciepłym listopadzie — nie były jeszcze zahartowane. W tym okresie najwięcej ucierpiały plantacje truskawek, które były sadzone jesienią.

Według naszych ocen — mówi wicedyrektor Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach — prof. Stanisław Zagaja — w tych uprawach straty wynoszą do 15 proc. Jednakże na wysokość tegorocznych plonów nie będzie miało wpływu. W województwach, gdzie temperatury spadły do minus 15 stopni zanotowano przemarznięcia

paków brzoskwiń, moreli i czereśni oraz niektórych odmian gruszy. Szacuje się, że straty w brzoskwinach i morelach sięgają do 80 proc. Uprawy te nie odgrywają jednak większej roli w produkcji owoców w naszym kraju. Natomiast w czereśniach i gruszkach straty są znacznie mniejsze. Może się też zdarzyć, że przemarzły paki sliw. Są to jednak ubytki nie większe niż co roku.

W br. można się spodziewać zbiorów gruszy na poziomie ubiegłego roku, a sliw może być nawet więcej. Jeśli chodzi o jabłonie, a także o krzewy owocowe, to uszkodzeń mrozowych nie ma. Istniejący więc potencjał rokuje nadzieję, że plony wszystkich owoców mogą być większe niż w

poprzednim roku. W dużej mierze zależeć to będzie od samych sadowników.

W br. ze względu na grubą pokrywę śnieżną wystąpiły na plantacjach dość duże szkody spowodowane przez zające. Uszkodzone są najczęściej korony drzew. Oceniamy, że wysokość plonów jabłoni zmniejszy się przez to o około 3 proc. Jednakże największe straty są w sadach młodych. Może to spowodować opóźnienie o 2—3 lata ich owocowania. Pożądanym jest, aby wszystkie uszkodzone miejsca zamalować farbą emulsyjną z domieszką jednego procenta środków grzybobójczych m. in. Topsinu M 25, Benlatu lub Funabenu. (PAP)

Koncert dla kobiet w kaliskim domu kultury

W Wojewódzkim Domu Kultury w Kaliszu odbył się koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, na który przybyli przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR, bratnich stronnictw politycznych.

W imieniu wojewódzkich władz polityczno-administracyjnych życzenia zgrupowania na sali przedstawicielkom kobiet kaliskich złożył przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FJN — Edward Graliński.

W części artystycznej wystąpił m. in. czechosłowacki skrzypek — Wacław Mały, kapela podwórkowa „Józefiaki z nad Prosną”, zespół harcerski „Artystyczny zwiast”. Fragmenty poezji recytował aktor Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu — Jacek Jędrusik. (ewi)

Pojazdy z obornickiego POM-u na wystawie w Moskwie

Duże wyróżnienie spotkało Państwowy Ośrodek Maszynowy w Obornikach (województwo poznańskie). Jest to kolejne — po nagrodach i medalach uzyskanych na dotychczasowych wystawach zagranicznych — potwierdzenie wysokiej jakości produkowanych tam samochodów pogotowia technicznego. Obornicki POM będzie jednym z nielicznych polskich wystawców podczas kwietniowej wystawy w Moskwie, organizowanej przez kraję RWPG. Swoją specjalność — wozy pogotowia tech-

niczno — przedstawić ma obok kilku firm, zajmujących się podobną produkcją. Do udziału w ekspozycji zgłoszono 6 rodzajów pojazdów, w zależności od rodzaju wykonywanych z ich pomocą usług.

Przygotowuje się więc w warsztatach ośrodka pogotowia ogólnotechniczne, instalacyjno-montażowe elektryczne i do obsługi urządzeń udźwignych. Wszystkie w najnowszej wersji, wyposażone w nowoczesne aparaty i narzędzia. (bop)

Pogrzeb generała C. Waryszaka

6 bm. na Cmentarzu Komunalnym (dawny wojskowy) w Warszawie odbył się pogrzeb zmarłego w wieku 60 lat gen. dyw. Czesława Waryszaka — zasłużonego dowódcy ludowego Wojska Polskiego, byłego żołnierza Armii Radzieckiej, uczestnika bitwy pod Lenino, aktywnego działacza partyjnego i państwowego, byłego członka KC PZPR i posła na Sejm PRL.

W ludowym Wojsku Polskim pełnił służbę na wielu dowódczych i sztabowych stanowiskach; był m. in. dowód-

cą Śląskiego i Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

W uroczystości pogrzebowej — obok najbliższej rodziny — uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej gen. armii Wojciech J. Jurek i sekretarz KC Stanisław Kania.

Przybył przedstawiciel naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego gen. lejtn. Fiodor Kuprianow. PAP

Telefony donoszą

● Na trasie Jezioro — Smolewo (gm. Kaczory) doszło do czolowego zderzenia „Żuka” z „Syreną”. W wypadku tym dwie osoby odniosły rany.

● Jadący „Wolgą” drogą Chwiran — Wałcz najechał leżącą na szosie mężczyźni. Poszkodowany w wyniku odniesionych ran zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.

● Nieostrożne prowadzenie samochodu „Fiat” 125p spowodowało, że wpadł on w poślizg, a następnie uderzył w drzewo. Kierujący samochodem i jego żona doznały obrażeń.

● W Baranowie, koło Kępna kierujący „Fiatem” 120p nie zachował należytych środków ostrożności, co spowodowało, że samo-

chód wpadł do rowu. W wyniku wypadku dwie osoby zostały ranne.

● Śmiertelnemu porażeniu prądem elektrycznym uległ 2-letnie dziecko. Przyczyną wypadku było postawienie dziecka bez opieki, 3-letni chłopiec bawił się palikami i podpalił postanie na którym leżał jego brat. Starszy uratował się ucieczką.

● Groźny pożar wybuchł w Koziegłowie (gm. Czerwone). W budowanym w budowie zakładzie drobnarstwa zapalił się pomieszczenie spalnicze. Dzięki szybkiej akcji ogień zdołano zlokalizować. Podczas akcji gaszenia jeden z pracowników doznał obrażeń. (tz)

Dzień Kobiet w Jugosławii

Zamiast bankietów — czyny społeczne

Dzień Kobiet tradycyjnie obchodzony był w Jugosławii bardzo wystawnie. Paniom fundowano drogie prezenty, organizowano bankiety i przyjęcia oraz kosztowne wycieczki, przeważnie zagraniczne. W tym roku ma być zupełnie inaczej.

Organizacje kobiece oraz związki zawodowe zaapelowały, by Dzień Kobiet uczcić w dajną pracę i czynami społecznymi. Zamiast na bankiety,

wycieczki i prezenty, fundusze przeznaczyć się na ważne cele społeczne, jak na przykład na walkę z rakiem, na wyposażanie żłobków i przedszkoli, pomoc dla sierot oraz dzieci wymagających specjalnej opieki. Na przykład ponad 2300 kobiet zatrudnionych w zakładach metalurgicznych „Zenica” przeznaczyło ponad 100 000 dinarów na zakup a-

Wietnamczycy toczą zaciekle walki z chińskim agresorem

Dokończenie ze str. 1

i wystąpienie z żądaniem, żeby zaprzestali agresji i niezwłocznie wycofali całkowicie i bez żadnych warunków swe agresywne wojska z Wietnamu.

Chińska agresja na przygraniczne tereny Socjalistycznej Republiki Wietnamu budzi nieustanne protesty przedstawicieli różnych środowisk. Wczoraj sprzeciw swój wyraziła na wiecu załoga Fabryki Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu. W hali fabrycznej zebrano się około 1 000 pracowników pierwszej zmiany. Potępli oni kolejną napad na Wietnam — tak bardzo już przecież naznaczony

piętnem wojny; zażądali też natychmiastowego wycofania wojsk chińskich z okupowanych terytoriów. „Pokój pracującym” — głosiło jedno z manifestacyjnych hasel.

O przebiegu agresji poinformowali zgromadzonych i sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Bogusław Stefański. Oklaskami przyjęła załoga tekst rezolucji, odczytanej przez mistrza działu montaży — Bogusława Walczaka. Głosi ona m. in.: „Domagamy się położenia kresu agresji Pekinu i zmuszenia Chin do zaprzestania zbrodniczej działalności. Solidaryzujemy się z powszechnym stanowiskiem naszego społeczeństwa, popierającego naród wietnamski w jego sprawiedliwej walce o wolność i pokój”. (jab)

W hołdzie przyjacielowi

Dokończenie ze str. 1

nararia, konferencje i spotkania poświęcone szerzeniu wartości humanistycznych w wychowaniu młodego pokolenia.

Owocem posiedzenia było również powołanie Społecznego Komitetu Budowy Instytutu Naukowego i Opiekuńczo-Wychowawczego im. Janusza Korczaka, co ma szczególną wymowę obecnie, w okresie ob-

chodów Międzynarodowego Roku Dziecka. Będzie to ośrodek inicjujący i prowadzący prace badawcze oraz praktyczne działania służące dzieciom, pogłębiający wiedzę o nich, a ponadto uświadamiający potrzebę i możliwości społecznych działań na rzecz dzieci wymagających specjalnej troski, ich prawa do życia w pokoju i szczęściu, do wszechstronnego rozwoju. (PAP)

Narada partyjna w Leszczyńskim

Lepiej wykorzystywać istniejący potencjał produkcyjny

Sekretarze gminnych i miejskich komitetów PZPR w województwie leszczyńskim oraz sekretarze komitetów zakładowych partii w największych zakładach tego regionu spotkali się wczoraj w Górze z kierownictwem Wydziału Ekonomicznego KW w Lesznie.

Podczas narady, której przewodniczył sekretarz KW — Tomasz Żurek, przedstawiono zadania na najbliższe miesiące wszystkich pozarolniczych sfer gospodarki Leszczyńskiego oraz przedyskutowano, w jaki sposób należy odrobić zimo we zaległości w przemyśle, transporcie i budownictwie.

Na skutek zakłóceń w dostawach energii i surowców w styczniu i lutym aż 28 zakładów zalega z planami. Na przy-

kład „Mera-Elwro”, zakład produkujący elementy elektroniczne dla przemysłu komputerowego oraz innych branż, istniejący od 10 lat w Górze, z powodu braków lakieru i niektórych rodzajów blach posiada zaległości ze styczni i lutego sięgające 5 milionów złotych.

Sekretarze komitetów miejskich i gminnych i gminnych muszą na swoim terenie uważnie przyglądać się, jak jest wykorzystywany istniejący potencjał produkcyjny, jak jest prowadzona gospodarka materiałowa i energetyczna, czy ludzie wiedzą, co to znaczy rachunek ekonomiczny i czy potrafią go wyliczyć? Potrzebna nam jest praca rytmiczna, lepiej niż dotychczas zorganizowana i bardziej efektywna. (tt)

Ksiądz J. Glemp biskupem ordynariuszem diecezji warmińskiej

Papież Jan Paweł II mianował biskupem ordynariuszem diecezji warmińskiej (olsztyńskiej) ks. prałata dr. Józefa Głępa.

Nominacja poprzedzona została przedstawieniem kandydatury rządowi PRL, który nie zaopiniował zastrzeżeń.

Ks. J. Glemp urodził się w 1929 roku w Inowrocławiu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1956 r. w Gnieźnie. Studiował w Rzymie. Uzyskał kościelny stopień naukowy doktora obojga praw. Posiada tytuł kapłana jego świątobliwości i adwokata Świętej Roty Rzymskiej. Ostatnio pracował w Sekretariacie Prymasa Polski. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z rozproszonymi, możliwe opady deszczu, rano — mgły.

Temperatura minimalna od 0 do minus 2 stopni, maksymalna od plus 4 do plus 6 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 1 stopień, w Kaliszu 6 stopni, w Koninie minus 2 stopnie, w Lesznie plus 1 stopień, w Pile minus 2 stopni, w Gnieźnie 7,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

W przemyśle terenowym i spółdzielczości

Powstana przedsiębiorstwa z udziałem kapitału zagranicznego

Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie tworzenia działalności w kraju przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego (tekst opublikowano w nr 4 Monitora Polskiego). Zezwala się w niej na tworzenie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, przy czym udział polskiego partnera w takiej spółce powinien wynosić co najmniej 51 proc. Spółki te mogą być tworzone w przemyśle terenowym i spółdzielczości. Podstawowy ich cel — to produkcja wyrobów poszukiwanych na rynku krajowym, a także produkcja eksportowa. Chodzi również o wprowadzanie nowoczesnej technologii i organizacji pracy oraz wykorzystywanie krajowych surowców, zwłaszcza odpadowych.

Uchwała i wytyczne do niej szczegółowo określają także założenia prawnego-organizacyjne, rozliczenia, zasady tworzenia zysku i jego podziału i inne sprawy związane z funkcjonowaniem tych przedsiębiorstw. Zagranicznym osobom prawnym zapewniono możliwość przekazywania za granicę przypadających im części zysku — po potrąceniu należnych podatków i opłat oraz wypełnieniu zobowiązań powstałych z mocy praw i zawartych umów.

W wytycznych do uchwały podkreślono, że działalność spółek powinna być objęta Narodowym Planem — Społeczno-Gospodarczym. Mogą one być jednak zwolnione od niektó-

rych wymagań w zakresie planowania. Wynagrodzenie pracowników — mówią wytyczne — jest ustalane i wypłacane w złotych. System płac w spółkach powinien być zgodny z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Uchwała Rady Ministrów stanowi pewne novum w naszych stosunkach z zagranicą. Jest przykładem elastycznego podejścia do rozwijania korzystnych dla obu stron powiązań gospodarczych. Uchwała ogranicza zakres działalności spółek do przemysłu terenowego i spółdzielczości; może się więc ona przyczynić do zintensyfikowania współpracy małych i średnich przedsiębiorstw.

W rozmowach gospodarczych z wieloma krajami wielokrotnie podkreślano konieczność rozwijania tego rodzaju związków, jednak dotychczasowe rezultaty nie mogą w pełni zadowalać. Postanowieniami uchwały zainteresuje się niewątpliwie również Polonia zagraniczna, zamierzająca rozwijać w Polsce działalność gospodarczą, aczkolwiek regulują ją również inne przepisy.

Uchwałę można ocenić jako jedną z wielu prób wykorzystania czynników zewnętrznych na rzecz rozwoju naszego eksportu, produkcji rynkowej i usług, a także uzyskania nowoczesnej technologii. (PAP)

Wybory w RFN

W. Scheel nie będzie ponownie kandydował

Prezydent RFN Walter Scheel zakomunikował we wtorek, że nie będzie kandydował na to stanowisko po zakończeniu obecnej kadencji.

Jak wiadomo wybory prezydenta w RFN mają się odbyć 23 maja. (PAP)

Prezentacja kultury polskiej w Rumunii

W dniach od 23 do 30 marca odbędą się w Rumunii „Dni Kultury Polskiej”. Będzie to prezentacja naszych osiągnięć w dziedzinie kultury i sztuki, zorganizowana z okazji 35-lecia PRL.

W operze bukareszteńskiej odbędzie się premiera „Straszego dworu” Stanisława Moniuszki. Teatr rumuński grać będą sztuki polskich autorów. Muzykę reprezentować będzie Orkiestra Kameralna Filharmonii Narodowej pod batutą Karola Feutschka. (PAP)

Sympozja, kursy, konferencje

Tegoroczne zamierzenia NOT

Do naczelnej Organizacji Technicznej należy w całym kraju 460 000 inżynierów i techników, z czego 24 000 przypada na województwo poznańskie. W obecnym roku poznański oddział NOT zorganizuje między innymi VIII Poznańskie Dni Techniki, IV Poznańskie Dni Jakości, XXXV Giełdę Postępu Technicznego oraz coroczny Turniej Młodych Inżynierów Techniki. Rozbudzeniu zainteresowań młodzieży techniką posłużą liczne konkursy czytelnicze i plastyczne, odczyty i wystawy w szkołach, wyjeżdżki do zakładów przemysłowych oraz instytutów naukowo-badawczych.

500 specjalistów branżowych i 400 tłumaczy tekstów technicznych Oddziału NOT gotowych będzie nieść pomoc zakładom pracy, a Ośrodek Doskonalenia Kadr poprowadzi 44 kursy wielotematyczne, cykl odczytów o geotechnice, informatyce, sprzęcie medycznym, energetyce i informacji naukowo-technicznej. Również w tym roku poznańscy „notowcy”, a szczególnie członkowie największego stowarzyszenia naukowo-technicznego jakim jest Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich kontynuować będą rozpoczętą w czynie społecznym odbudowę i modernizację zamku w Rydzynie, w województwie leszczyńskim, który będzie służył członkom NOT dla celów szkoleniowych i rekreacyjnych.

(cha)

Do Egiptu i Izraela

Ryzykowna podróż dyplomatyczna prezydenta Stanów Zjednoczonych?

Zaskakująca decyzja prezydenta USA, Jimmy'ego Cartera u dania się dzisiaj do Egiptu i Izraela wywołała liczne komentarze obserwatorów blisko wschodnich. Powszechnie wyraża się opinię, że prezydent USA rzuca cały swój prestiż na szalę ryzykownej gry dyplomatycznej, której stawka jest obdlokowanie separatystycznego dialogu między Egiptem a Izraelem.

Jak wiadomo, celem podróży Cartera jest przeprowadzenie rozmów z rządami obu krajów na temat nowych kompromisowych propozycji, jakie strona amerykańska przegotowała, aby uratować dialog egipsko-izraelski przed całkowitym fiaskiem.

Zapowiedź podróży zrozumiawano w Waszyngtonie całkiem jednoznacznie. Jest to kolejna, można powiedzieć desperacka próba ratowania amerykańskiej polityki bliskowschodniej, wyników „szczytu” w Camp David oraz dziesiątków rozmów i posunięć ad ministracji USA w okresie minionych miesięcy.

Decyzja J. Cartera oznacza równocześnie publiczne przyznanie się do tego, że dotychczasowe rozmowy, a w szczególności konsultacje z premierem Izraela, M. Beginem nie osiągnęły celu, a więc zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. (PAP)

POLEKA Z KŁAZKAMI

Kernel Filipowicz — „Dzień wielkiej ryby”. Wyd. Literackie s. 278, zł. 35.
Henryk Panas — „Powrót z krainy Tzemil”. Wyd. Łódzkie, s. 246, zł. 25.
Jerzy Putrament — „Wybrańcy”, tom I „Ucieczka”. Czyt. s. 337, zł. 45.
Józef Ratajczak — „Świętych obcowanie”. LSW, s. 247, zł. 22.
Włodzimierz Wnuk — „Ku Ta-

tram”, wyd. IV, PAX, s. 202, zł. 60.
Stanisław Rogala — „Modlitwa o grzech”. LSW, s. 178, zł. 20.
Włodzimierz Wnuk — „Moje Podhale”, wyd. IV PAX, s. 151, zł. 50.
Elżbieta Sujak — „Życie jako zadanie”, zbiór rozważań PAX s. 207 + ilustr., zł. 50.
Monique Gueneau — „Zawód: rodzice”, poradnik dla rodziców. PAX, s. 126, zł. 35.
Jerzy Wittlin — „Vademecum dla lubiących coś doradzić”. Wyd. Literackie s. 152, zł. 35.
Wasil Bykow — „Jego batalion”. Czyt., s. 224, zł. 23.
Marcel Pagnol — „Mój dziwny tata”. Czyt., s. 176, zł. 19.

Na nowoczesność w procesie dydaktyczno-wychowawczym, kształtującym absolwentów szkoły wyższej, składa się sporo czynników. Pośród nich — metody kształcenia. Jedną z nowoczesniejszych, stosowanych i w polskich uczelniach, jest włączenie młodzieży do prac naukowo-badawczych.

Zbliżona do obecnej — koncepcja studenckiego ruchu naukowego ukształtowała się pod koniec lat pięćdziesiątych — wówczas przy poszczególnych jednostkach organizacyjnych uczelni powołano koła naukowe, których głównym zadaniem jest rozbudzenie w środowisku studenckim głębszych zainteresowań działalnością badawczą.

W okresie dwudziestu lat znacznie wzrosła liczba kół oraz ich uczestników. W 1960 roku 304 koła gromadziły 9 000 członków, w 1972 — było 946 kół (20 500 członków), w 1976 — 1 350 kół zrzeszało ponad 25 000 osób. Wzrostowi ilościowemu towarzyszy wyższa jakość pracy. Studenci podejmowali się opracowania tematów interdyscyplinarnych. Jednakże wiele jeszcze kół działało

jakby na uboczu szkoły wyższej, poza jej głównym nurtem dydaktycznym, skupiając hobbistów i zapaleńców. Do tych ostatnich rzadko należał naukowy opiekun, traktujący tę powinność, narzuconą mu przez zwierzchników, jako warunek konieczny do rozliczenia zajęć zawodowych. Przed kilk-

Studencki ruch naukowy

Młodzi zdolni dla kraju

ku lata prace kół uznano za integralną część programu dydaktyczno-wychowawczego oraz programu prac naukowo-badawczych szkoły wyższej. Stały się więc koła naukowe partnerami instytutów, a do opieki nad nimi zobligowano rektorów i prorektorów.

Owe korzystne zmiany były m. in. rezultatem I Kongresu Studenckiego Ruchu Naukowego, który odbył się w kwietniu 1974 r. Drugi Kongres rozpoczyna jutro obrady w Katowicach. Jego uczestnicy określają, co należy uczynić, by spełniły

Na forum ONZ

ZSRR popiera ruch wyzwolenczy w Afryce

W drugim dniu debaty Rady Bezpieczeństwa w sprawie Rodezji członkowie Rady reprezentujący kraje Trzeciego Świata zgłosili projekt rezolucji, który potępia ostatnie akty agresji Rodezji przeciwko Angoli, Mozambikowi i Zambii oraz wszelkie próby manewrów nielegalnego reżimu, których celem jest utrzymanie rządów rasistowskich i niedopuszczenie do władzy większości afrykańskiej.

W czasie debaty przedstawiciel ZSRR podkreślił potrzebę pełnego respektowania rezolucji ONZ oraz zaostreżenia sankcji przeciwko białym rasistom. ZSRR w pełni popiera ruch wyzwolenczy w Afryce Południowej i każda rezolucja, która zmierza do przyspieszenia wolności Zimbabw może liczyć na jego poparcie. PAP

Nadal nie ma spokoju w Libanie

Starając się o utrzymanie stanu napięcia w Libanie, soldateska izraelska dokonuje nowych prowokacji. We wtorek samoloty izraelskie przeprowadziły na małej wysokości loty nad południowym sektorem granicy libańskiej i nad Wzgórzami Golan, należącymi do Syrii. W okresie naloży postępowe siły palestyńskie ogłosiły alarm lotniczy. (PAP)

W Regionalnym Związku Spółdzielni Inwalidów

Towary za ponad miliard zł na zaopatrzenie rynku

Podstawową funkcją spółdzielczości inwalidów jest rehabilitacja ludzi niepełnosprawnych. Względy rehabilitacyjne decydują o tym, że inwalidzi wytwarzają przede wszystkim rozmaite elementy w kooperacji z dużymi zakładami przemysłowymi. To jednak nie zaspokaja ambicji pracowników spółdzielni, którzy w ostatnich latach coraz więcej produkują bezpośrednio na rynek, a także — dla odbiorców zagranicznych.

Spółdzielnie zrzeszone w Regionalnym Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu (obejmuje on swoją działalnością województwa: kaliskie, konińskie, leszczyńskie i poznańskie) ponad 30 procent swojej tegorocznej produkcji dostarczą do sklepów detalicznych. Oznacza to towary rynkowe wartości 1,15 mld zł. Część z tych towarów to wyroby od lat produkowane wyłącznie przez spółdzielnie inwalidów (np. szczytki gospodarcze), część — wyroby nowe, których produkcję podjęto ze względu na ich nie-

dobór w sklepach. Nowości z wielkopolskich spółdzielni inwalidów będzie w tym roku 96. Na przykład „Jutrzenka” w Krotoszynie wyprodukuje około 0,5 mln pochodni parafinowych, „Przyjaźń” w Słupcy — 20 000 okularów sportowych, „Zjednoczenie” w Poznaniu do starczy nowe gatunki pieczywa cukierniczego i wyrobów cukierniczych, „Jedność” w Poznaniu i „Pokój” w Kaliszu przygotowały nowe wzory galanterii kaletniczej, SI im. Witkowskiego w Poznaniu i „Rozkwit” w Kaliszu rozszerza asortyment wyrobów dziewiarskich, „Postęp” w Pniewach podejmie produkcję nowych wzorów galanterii drewnianej, a SI im. XX-lecia PRL w Poznaniu zwiększy wybór zabawek.

Część nowości, to wyroby, które inwalidzi wytwarzają sami dla siebie. Na przykład „Inplast” w Poznaniu będzie produkował uchwyty magnetyczne do sztućców i wieszaki zaciskowe do ręczników. „Rozwój” w Rawiczu — szczypcy do podnoszenia drobnych

przedmiotów, „Wiosna Ludów” we Wrześni — gąbki i grzebnie z przedłużoną rączką.

Na eksport spółdzielnie skupione w RZSI w Poznaniu przeznaczają w tym roku towary za 136,2 mln zł czyli o 9 procent więcej, niż w roku ubiegłym. Do wyróżniających się eksporterów należą: „Metalowiec”, „Sinpo” i „Jedność” w Poznaniu, „Chemos” w Opatowie, „Kopernik” w Lesznie, „Pokój” w Kaliszu, „Sintur” w Turku, „Przyjaźń” w Słupcy. Na rozwijanie eksportu pozwala podejmowanie w spółdzielniach inwalidów produkcji coraz bardziej skomplikowanej oraz stała poprawa jakości. W roku ubiegłym 3 wyroby posiadały znak jakości „Q” a 40 — „jedynki”; w tym roku planuje się uzyskanie kilkunastu dalszych znaków jakości.

Ogółem wartość produkcji, handlu i usług 36 spółdzielni zrzeszonych w poznańskim RZSI wyniesie w tym roku ponad 5 mld zł i będzie większa o 6,2 procent od ubiegłorocznej. (gra)

między nimi) w dwóch pierwszych miejscowościach. W rezultacie powstały wartościowe zapasy pod względem naukowym jak i przydatności praktycznej prace służące wielu ludziom i instytucjom. Tamże ujawniło się co najmniej kilkanaście talentów naukowych: wtedy studentów — teraz pra-

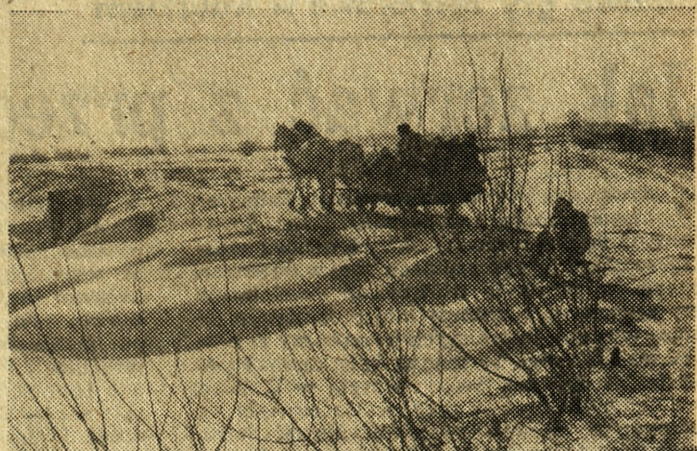
le kół naukowych zaangażowanych jest w środowiskową akcję „Studenci gminie Tarnowo Podgórne”. Ich członkowie przygotowują wszechstronny raport o stanie i kierunkach rozwoju tej gminy. Niezależnie od tego młodzież skupiona w kołach naukowych przystąpi niebawem do opracowania tematów ważnych dla miasta i województwa, takich na przykład jak „Aglomeracja poznańska w aspekcie ochrony środowiska” czy „Gospodarka zasobami wodnymi w Poznańskim”.

Wszakże dla studenckiego ruchu naukowego „spraw do załatwienia” pozostało jeszcze sporo. Choćby powszechne wprowadzenie systemu finansowania jego przedsięwzięć z uczelnianych środków przeznaczanych na dydaktykę, potrzeba wprowadzenia przedstawicieli kół naukowych do rad naukowych instytutów, powołanie z grona samodzielnych pracowników nauki kuratorów studenckiego ruchu naukowego, zwiększenie możliwości publikowania wyróżniających się prac studenckich...

Od początku roku 1978 wie-

WOJCIECH NENTWIG

Tam, gdzie jeszcze śnieg



W niektórych rejonach kraju, na rozległych polach utrzymuje się jeszcze pokrywa śniegu. Ostatnia tu już możliwość dobrej sanny. CAF — fot. Stan

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Halowe gry zespołowe w Kaliskiem

Jak zerwać z przeciętnością?

W życiu sportowym województwa kaliskiego dominują dwa ośrodki: Kalisz i Ostrowiec. O ile ten pierwszy zawsze odnosił większe sukcesy w dyscyplinach indywidualnych, o tyle w Ostrowie tradycyjnie dominowały gry zespołowe. Niektórzy kibice pamiętają jeszcze występy tamtejszych koszykarzy w ekstraklasie. Dawne to jednak były czasy. Przez wiele lat drużyna Stali walczyła w II lidze, a pojedynki, które w niej toczyła cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Nawet teraz, choć koszykarze Stali od 3 lat występują tylko w klasie międzywojewódzkiej, kibiców na meczach nie brakuje. Chcieliby oni jednak oglądać spotkania w wyższej klasie rozgrywek, a do tej Stal nie może powrócić.

Ostrowscy koszykarze występują w różnych grupach klasy międzywojewódzkiej (ostatnio katowickiej) i zawsze na finiszu przegrywają walkę o pierwsze miejsce, pozwalając ubiegać się o awans do II ligi. Warunki treningowe Stal ma dobre, gdyż 5 lat temu klub otrzymał ładną salę, w której pracuje 7 szkoleniowców, a pierwszym zespołem od 3 lat opiekuje się Mirosław Jackowski. Wszyscy zatrudnieni są jedynie na ryczałtach, co sprawia, że nie zawsze mogą się w pełni angażować w pracę w sekcji. Klub ma również trudności z pozyskaniem wysokich chłopców, a wiadomo, że wzrost w koszykówce jest sprawą bardzo istotną. Osobnym problemem, który dotyczy nie tylko koszykarzy Stali, ale i pozostałych drużyn w grach zespołowych jest przechodzenie zawodników do innych klubów. Ci, co podejmują studia udają się najczęściej do Poznania, Łodzi lub Wrocławia. W ten sposób Stal straciła już wielu koszykarzy.

Jedynym zespołem drugoligowym w Ostrowie są obecnie piłkarze rezerwy Ostrovii. Kiedy awansowali do II ligi, niewielu dawało im szansę na utrzymanie się w niej. Tymczasem podopieczni trenera Stanisława Grzeszkowiaka radzą sobie dobrze. Sprawiają wiele kłopotów najsilniejszemu zespołowi w grupie i plasują się w niej bliżej czołówki niż strefy spadkowej. Jest to wynik należytej organizacji pracy w sekcji. Dobrze układa się współpraca ze Szkołą Podstawową nr 10. Zespołem Szkół Zawodowych ZNTK i Technikum Zawodowym ZNTK. Oprócz drużyny drugoligowej klub ma kilka zespołów juniorów i młodzików, co gwarantuje właściwą ciągłość szkolenia.

Z utrzymaniem się w II lidze szczyptorniści Ostrovii nie mają kłopotu, lecz szansę na awans do ekstraklasy są nikłe. Powołania do służby wojskowej lub podjęcie studiów powodują ubytek zawodników. Przykładem mo-

że być znany z pierwszoligowych boisk Marciniak. Podczas pobytu w wojsku, w Grunwaldzie rozwiniął swój talent należąc często do wyróżniających się zawodników w poznańskim zespole. Po zakończeniu służby wojskowej powrócił wprawdzie do Ostrovii, lecz po niedługim czasie zasilił barwy Śląska Wrocław.

Z podobnymi kłopotami borykają się żeńskie sekcje Ostrovii — koszykówki i piłki ręcznej. Dodatkowym utrudnieniem w osiągnięciu przez nie wysokiego poziomu jest mała liczba szkoleniowców oraz klubów, w których uprawia się te dyscypliny. Na przykład sekcję piłki ręcznej kobiet w województwie kaliskim oprócz Ostrovii ma tylko LKS Traktor Słupia. Zawodniczki więc nie bardzo mają z kim rywalizować. Koszykarki Ostrovii występują w klasie międzywojewódzkiej, szczyptorniści w wojewódzkiej.

W stolicy województwa — Kaliszu zwolennicy gier zespołowych, oprócz piłki nożnej, emocjonować się mogą meczami, występującymi w II lidze siatkarzy Kalisii. Zespół ten zalicza się do drugoligowych „średniaków”, a jego celem jest bardziej uniknięcie degradacji niż walka o eksponowane pozycje. Kaliskich siatkarzy usprawiedliwiają jednak w dużej mierze warunki treningowe. Sala, w której rozgrywa swoje mecze wykorzystywana bywa do różnych celów (imprezy rozrywkowe, wystawy) i w takich przypadkach mecze i treningi trzeba odwoływać lub przenosić do Ostrowa. Być może wkrótce sytuacja klubu się poprawi, bowiem w budowie jest sala lekkoatletyczna, z której korzystać będą mogli również siatkarze. W Kalisju podobnie jak w ostrowskich klubach zauważyć można duży ubytek zawodników spowodowany rozpoczęciem studiów lub służby wojskowej.

Czy w tej sytuacji, któraś z drużyn województwa kaliskiego stać w przyszłości na awans do I ligi? Ze względu na wymienione wyżej powody — praktycznie nie. Działacze jednak wierzą, że w przyszłości uda się tego dokonać. Swoją szansę upatrują w szkoleniu młodzieży. W Ostrowie powstanie w tym roku nowa szkoła podstawowa przy ul. Zamenhofa, w której będzie kilka klas sportowych o profilu gier zespołowych. Dobra praca z młodzieżą i wprowadzenie jak najwięcej młodych zawodników do pierwszego zespołu obiecuje również działacze Kalisii. Zbudowanie ta droga silnego zespołu seniorów, na miarę I ligi jest jednak rzeczą trudną. Jeśli by się wszakże powiodło, tym bardziej byłoby to powód do dumy.

WIESŁAW ŁUCZAK

Koszykarski turniej w Lublinie

POTKNIĘCIE LECHA NA STARCIE

OD WYSLANNIKA „GŁOSU”

Cztery najlepsze zespoły ekstraklasy: Lech, Resovia, Śląsk i Start rozpoczęły w poniedziałek lek walkę o tytuł mistrza Polski. W pierwszym dniu lubelskiego turnieju koszykarze Lecha przegrali z gospodarzami Startem 87:95 (44:42). Początek finałowych turniejów nie wypadł więc dla lechitów korzystnie, chociaż wcale nie powinni oni tego spotkania przegrać. Wystarczyło zagrać tak, jak w meczach ligowych w Poznaniu, a sukces byłby po stro nie poznaniaków.

Niestety, w pierwszej połowie tego stojącego na przeciętnym poziomie spotkania w zespole Lecha był tylko jeden pełnowartościowy zawodnik — Glinka, imponujący dobrą grą w obronie, celnym rzutem z półdystansu. Pretensji nie można mieć również do Kijewskiego, który po przerwie zaczął zdobywać dużo punktów z półdystansu i szybkich ataków. Więcej natomiast można było spodziewać po Durejcie. Zdeprymowany postawą publiczności zagrał znacznie mniej skutecznie niż normalnie.

Mimo nie najlepszej postawy Lecha, właśnie poznaniacy dyktowali przebieg wydarzeń na boisku w pierwszej połowie spotkania. Prawie cały czas prowadzili minimalną różnicą punktów. Start grał bo-

wiem słabo, a jedynym zawodnikiem w tym zespole, który zagrał na dobrym poziomie był Mulak. Gospodarze przyspieszyli jednak grę w drugiej części meczu. Obok dobrze grającego Mulaka, coraz częściej kosze dla Startu zdobywał tak że Washington i Ignerski. W pewnym momencie gospodarze wywalczyli już 8 punktów przewagi i wydawało się, że losy meczu są przesądzone. Poznaniacy poderwali się jednak do walki, zdołali odrobić straty i przez kilka minut prowadzili wyrównaną grę. Decydujący dla losu spotkania był fragment między 30 a 33 minutą, kiedy to ze stanu 71:72 Start „odskoczył” na 71:80. Tej straty poznaniakom nie udało się odrobić.

Punkty dla Lecha zdobyli: Kijewski 35, Glinka 20, Durek 10, Tyranowski 8, Maserok 7, Kostencki 6. dla Startu — Pysznik 26, Mulak 25, Washington i Ignerski po 12. Zytowski 11, Szarata 5, Dąbrowski 4.

W drugim meczu Śląsk zwyciężył Resovię 76:67 (36:36).

TABELA O MIEJSCA 1-4

1. Śląsk	19	31	1750-1618
2. Start	19	31	1647-1661
3. Lech	19	31	1864-1792
4. Resovia	19	31	1692-1490

WIESŁAW ŁUCZAK

Młodzi piłkarze

Meksyku

trenują w Poznaniu

Od poniedziałku Poznań gościł piłkarską kadrę Meksyku złożoną z juniorów oraz kandydatów do reprezentacji olimpijskiej tego kraju. Drużyna przybyła do Polski na trzytygodniowe zgrupowanie szkoleniowe zorganizowane w ramach współpracy związków piłkarskich obydwu państw, którego gospodarzami są poznański OZPN i GKS Olimpia.

Trener Eduardo Virba, 22-letni, wiodnik i dwie osoby towarzyszące zamieszkali w hotelu klubowym na Gołębini i w tamtejszym ośrodku odbywać będą codziennie zajęcia treningowe. Przewidziano też rozegranie kilku meczów sparingowych z polskimi drużynami, m. in. w najbliższą środę z reprezentacją Poznania, a także z polskimi juniorami. 25 marca meksykańscy piłkarze odlecą z Warszawy na Bermudy, gdzie wezmą udział w mistrzostwach panamerykańskich. (gh)

Piłka ręczna

II liga mężczyzn

Grupa A

AZS P-4	—	Grunwald	19:27
AZS Gorzów	—	Poznań	26:24

Jeszcze jedno wyróżnienie I. Szewińskiej

Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki (IAAF) wystąpiła do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o przyznanie wybitnej polskiej lekkoatletce Irenie Szewińskiej honorowej nagrody — „Złotego Medalu Olimpijskiego” za wyjątkowe osiągnięcia w sporcie olimpijskim.

Oficjalne pismo IAAF-a do siedziby MKOl w Lozannie podpisane przez sekretarza generalnego IAAF Johna Holta tak uzasadnia kandydaturę Ireny Szewińskiej: „Jedną z największych zaszczytów w sportowej karierze, to na dalszą kontynuację występów na stadionach świata, będąc wzorem dla młodych sportowców”.

Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki Holender Adrian Poulen w swojej rekomendacji, dołączonej do oficjalnego pisma, uzasadnia wybór Ireny Szewińskiej jako kandydatki do nagrody „Złotego Medalu Olimpijskiego” następującymi faktami: „Irena Szewińska w swojej 18-letniej karierze sportowej zdobyła siedem medali olimpijskich”. Podczas czterech startów w mistrzostwach Europy Szewińska wywalczyła 10 medali w tym 5 złotych, 1 srebrny i 4 brązowe. Ustanowiła ponadto 10 rekordów świata, odniosła wiele zwycięstw na halowych ME, w Pucharze Świata i innych najważniejszych imprezach lekkoatletycznych. Od 1964 r. — z wyjątkiem krótkiego okresu macierzyństwa — polska lekkoatletka jest stale w ścisłej światowej czołówce. (PAP)

W niedzielę mecz pucharowy

Piłscy bokserzy

bez sukcesów

w turnieju strefowym

Bez sukcesów wrócili ze Szczecina pięścicarze piłskiego Sokola, którzy brali tam udział w strefowym turnieju eliminacyjnym do mistrzostw Polski.

Do turnieju trener Adam Grudziński zgłosił 18-osobową kadrę chcąc dać szansę wszystkim członkom drużyny. Walczyli oni dobrze do półfinałów, do których zakwalifikowało się aż 12 piłskich bokserów. (PAP)

na. Witt, Sztuba, Galanty, Rośolek, Sójka, Drewicz, Selke, Koczuk i Ciemiński. Jednak w półfinałowych walkach większość piłskich bokserów przegrała swoje pojedynki; do finału awansowali jedynie: Witt, Galanty i Ciemiński.

O pechu może mówić Sztuba, który odniósł kontuzję nośną i mimo że wygrał walkę odpadł z turnieju. Dobrze zaprezentował się także Rośolek przegrywając 1:4 z rutynowanym Gołębiowskim z Czarnych Słupsk oraz Sójka, który zmusił do największego wysiłku członka kadry narodowej Dawca z Czarnych.

W finałach Witt po najładniejszej walce turnieju przegrał z Keisterem ze Stali Stocznia Szczecin, Galanty z Uchlińskim z Czarnych, a Ciemiński ze Stodulskim z Czarnych.

W sumie szczeciński turniej, w którym startowało ponad 60 bokserów stał na bardzo dobrym poziomie sportowym.

W najbliższą niedzielę piłscy pięścicarze na własnym ringu stoczą kolejny mecz z cyklu o Puchar Polski — a ich przeciwnikiem będzie zespół Wybrzeża. (wis)

wyniki • tabele

1. Wybrzeże	32	57:1	942-733
2. Poznań	32	40:24	743-679
3. Sparta	32	34:28	747-726
4. Ostrovia	42	33:31	702-735
5. Polonia	32	32:32	783-776
6. AZS Wrocław	32	32:32	707-719
7. Grunwald	32	27:37	754-731
8. AZS Gorzów	32	25:39	712-750
9. Chrobry	32	23:39	639-717
10. AZS P-4	32	18:49	631-791

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Zaradni

Na felieton pt. „Zaradni”, czytelnicy nadesłali nam swoje uwagi, z których fragmenty drukujemy poniżej. Wszystkim dziękujemy za listy.

Współczesność, w której wszystkie życiowe potrzeby można sobie bez trudu i wyczekiwania załatwić, „zaradni” nie są zbyt szkodliwi. Jednak w chwili, gdy wiele artykułów jest deficytowych, taka „zaradność” jest egoistyczna i krzywdząca dla innych członków społeczeństwa. Jeżeli „zaradny” zdobydzie coś niemożliwego, to nie znaczy, że ta rzecz akurat spada dla z nieba w zaradnie rączki. Przedmiot zaradności został wydarty z rąk tego, któremu się słuszenie należał i „grzech” czekał na swoją kolej. (709)

STAŁA CZYTELNICZKA
Poznań

Autor felietonu o „zaradnych” usiłuje nas przekonać o słuszności ścisłego przestrzegania wszelkich przepisów. Tym, którzy dla dobra swego zakładu omijają bądź naciągają przepisy zaradca się partykularyzm własnego podwórka z krzywdą ogółu. A więc niby to przepisy są wynikiem mądrej koordynacji, rozumnych przewidywań i tylko one prowadzą do dobrego? (728)

OLGIERD ZARUDZKI
Poznań

Trudno apoteozować takich „zaradnych”, których działalność jest na granicy wykroczeń czy przestępstw, którzy wykorzystują swoje wpływy i koneksje na własny użytek. Natomiast zaradność ludzi zdyscyplinowanych i pełnych rzetelnej inwencji, pomysłowości, wynalazczości, ludzi gruntownej wiedzy z doświadczeniem życiowym, z pełnią życiowego optymizmu i o głębokim patriotyzmie, to zaradność szlachetna. Z takich doświadczeń należałoby korzystać. (742)

LEON PIŁACIŃSKI
Grabów

Sądzę, że główne zło, o którego pewnych źródłach pisze autor, polega na tym, że wszyscy wiedzą, iż zaciągowa zaradność jest szkodliwa, ale jednocześnie albo sami ją uprawiają, albo też tolerują, nawet wtedy, gdy powołani są do zwalczania takich i podobnych zjawisk. Co nie znaczy, że nie ma u nas, i to wcale niemało, ludzi rzeczywiście zaradnych, służących swą pożyteczną zaradnością dobru ogółu. (768)

STEFAN KURZ
Poznań

Przyjmijcie do wiadomości, że owi — jak napisał autor — „zaradni” stali się bohaterami pozytywnymi, chociaż nie powinni, także z waszej winy. Iż to nazywaliśmy się w różnych gazetach, następnym razem w telewizji i radiu o tym, jak to podobno z niczego czyniono wielkie rzeczy, wznoszone były budowle, na które nie było pieniędzy, ani materiałów. Iż to nachwalono tych, którzy to tego doprowadzili. Mimo to, że w tym samym czasie przesuwano z planu do planu budowę sklepów, żłobków i przedszkoli na osiedlach w ogóle pozbawionych takich placówek. Gdzie? Sami o tym nieraz pisaście: na Wi-

nogradach i innych osiedlach Poznania. (771)

ANNA KALICKA
Poznań

Po przeczytaniu artykułu „Zaradni” zrozumiałem, dlaczego tak mało zaradnych ludzi ujawniło się w czasie tegorocznej zimy wśród dozorców, dlaczego tak wielu z nich „zaradnie” siedziało w domu, oczekując pomocy nie wiadomo skąd, zamiast wziąć się do sprzątania śniegu i uszczelniania wejść do klatek schodowych. To byli właśnie ci, którzy umieją być zaradni, ale tylko wtedy, gdy sami mają z tego dodatkową korzyść. Ciekawe, czy teraz nadal będzie się takich ludzi tolerować, jeśli programowo nie zabierają się do sprzątania brudów i papierów jeszcze z jesieni. Popatrzcie, jak teraz wyglądają niektóre podwórka czy place osiedlowe. To przecież najzwyczajniejsze śmietniska. (773)

ROMAN WISZ
Kalisz

Nie czeplajcie się zaradnych, nawet, jeśli swoje inicjatywy kierują nie pod najpilniejszym adresem. Przecież lepiej, że w ogóle tacy ludzie są, niżby miał panować marazm. Chwała zaradnym. (777)

ZBIGNIEW KOT
Ostrzeszów

Dla zaradnych jest tyle polski, że raczej brak takich ludzi. Takich jednak, którzy nie myślą tylko o swoim podwórku, często prywatnym, ale chcą działać na rzecz usuwania tego wszystkiego, co przeszkadza w polepszeniu naszego wspólnego losu i naszego wspólnego domu, jakim jest nasz kraj. Popularyzujcie takich właśnie zaradnych, nie dawajcie się nabierać zaradnym w cudzysłowie. (780)

BOLESŁAW SIWY
Poznań

„Zaradnych” od zaradnych nie to przede wszystkim odróżnia, że pierwsi nie przestrzegają przepisów, a drudzy się do nich stosują. To byłoby uproszczenie. Ci pierwsi dlatego zastugują na użyty przez autora cudzysłów, że angażują się głównie wtedy, gdy ich działanie może przynieść korzyści im samym, korzyści nieraz materialne, kiedy indziej w sferze moralnej. Nie ma ich natomiast tam, gdzie być powinni w interesie ogółu, chociaż i wtedy, zupełnie zresztą zastużenie, otrzymuje się wyróżnienia. Powiecie, że przesadzam. Może. Rozstrzygnijmy się jednak wokół siebie, a zobaczymy, że „zaradni” mają się całkiem dobrze. Jak długo?

WACŁAW RAJSKI
Piła

Bronię zaradności. Gdyby nie takie postawy, także nasze miasto nie miało by sporo z tego, czego dorobiło się w ostatnich latach. A że przy okazji ujawniają się także „zaradni” egoiści? Zdarza się, ale nie przesadzajmy. Wszak przy słowie mówi, że gdzieś drwa rąba tam wióry leżą.

STAŁA CZYTELNIKA
Leszno

Listy krótkie i meczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 61-000, Poznań.

W. Stecyk wygrał w RFN

Poznański zawodnik Władysław Stecyk wygrał rywalizację zapasnikowską stylu wolnego w wadze 52 kg podczas zawodów we Freiburgu (RFN).

Przegrany rewanż

Po dość nieoczekiwanym nieudolnym zwycięstwie z Grunwaldem Ruda Śląska, szczyptorniści II-ligowego AZS Poznań przegrali w poniedziałek mecz rewanżowy 19:27 (10:13).

Piękno sztuki konserwacji



Polska jest jednym z nielicznych krajów, w którym konserwatorzy sztuki kształcą się na specjalnie powołanych do tego wydziałach wyższych uczelni. Kierunkiem takiej małej krakowskiej i warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Absolwenci znajdują pole zatrudnienia w muzeach, instytutach naukowych oraz w pracowniach konserwatorskich w całym kraju. Ma swoje pracownie także warszawskie Muzeum Narodowe. Na zdjęciu — Pracownia Konserwacji Mebli. Odsłonięta jest i zabezpieczona przed „zębem czasu” sekielarka osiemnastowieczna w stylu Ludwika XVI. Mebel jest przeznaczony dla Zamku Królewskiego w Warszawie.

CAF — fot. Rybczyński



Marzenia w czyn wcielane

Władze miasta i gminy Srem mają niełatwy orzech do zgryzienia: z jednej strony muszą dbać o rozbudowę infrastruktury dla pracujących w rozbudowanym śremskim przemyśle ludności miejskiej, a z drugiej strony nie mogą zapominać o producentach żywności z okolicznych wiosek. Potrzeby ludności miasta i wsi są duże, nie zawsze interesy zbieżne, więc sporo trzeba wysiłku organizacyjnego, a i nieraz „talentów dyplomatycznych”, żeby wyzłodzić inicjatywy społeczne, nieodzowne dla pomyślnej realizacji gospodarczych i innych zamierzeń.

— W tym roku czekają nas duże zadania inwestycyjne. Wiele chcemy zrobić przy pomocy czynów społecznych, liczymy więc na pomoc społeczeństwa, które nigdy nie zawodzi w potrzebie. Kończąc w tym roku budowę długo przez ludność oczekiwanego szpitala w Sremie, zabieramy się za budowę dużej szkoły nr 5 na osiedlu Jeziorany. Pochłonie to sporo środków i wymaga zaangażowania znacznej ekipy budowlanej. Inne przedsięwzięcia, niezwykle potrzebne dla ludności miasta i wsi, muszą być z konieczności realizowane sposobem gospodarczym. Nie jest to łatwe, lecz przy inicjatywie społecznej mieszkańców będzie nam na pewno lżej te plany wcielić w życie.

POMÓŻ SAM SOBIE!

Zastępca naczelnika Urzędu Miasta i Gminy Leon Jaskurowski przytacza liczne przykłady pomocy mieszkańców w budowie różnych obiektów użyteczności publicznej, drog lokalnych. Na przykład ostatnio, za zgodą ludności wiejskiej, głównie rolników, Miejsko-Gminna Rada Narodowa uchwaliła podwyżkę funduszu gminnego o 2 procent, z przeznaczeniem zebranych kwot na konieczną poprawę nawierzchni dróg lokalnych. Rolnicy bowiem rozumieją, że bez tego niszczyłyby się drogi, sprzęt mechaniczny, kółka rolniczych, a

termin wykonania usługi niepotrzebnie się wydłużał. Mają też na uwadze własne traktory i maszyny rolnicze, których jest coraz więcej w gospodarstwach indywidualnych. Kiepski stan dróg wiejskich jest jedną z głównych przeszkód w rozwoju mechanizacji i transportu na wsi.

Mieszkańcy wsi nie żałują więc pieniędzy na ten cel, a jak trzeba śpieszą z pomocą w zwózce materiałów na budowę dróg, niwelację w czynach społecznych nawierzchnię. Wiedzą bowiem, że w ten sposób najlepiej pomagają sami sobie.

W WYRZECE — DZIAŁANIE OD PODSTAW

Przykładem takiego społecznego myślenia jest wieś Wyrzeka, gdzie ludzie powoli, lecz z podziwu godnym uporem starają się zrealizować swoje marzenia o kulturalnym życiu. W tej wsi wzorowych producentów żywności, dążących do modernizacji, nieustannie zagrody, jest sporo młodych rolników, którzy obejmują gospodarstwa po rodzicach. Dla nich to ojcowie starają się urządzić wieś tak, aby nie uciekali do miasta.

Starsi rolnicy jeszcze przed wojną myśleli o wiejskim domu kultury. Podczas „Wicowych” zebrań i szkoleń snuli plany, jak będzie taki dom wyglądał. Pod koniec lat czterdziestych wspólnym czynem dom zbudowali.

— Parterowy był, niezbyt duży, ale nam się wydawał najpiękniejszy pod słońcem, bo żeśmy go sami postawili. Nikt nam kredytów nie dawał, materiałów nie przydzielał, sami się o wszystko staraliśmy.

Opowiadając o tym jeden z członków ówczesnego komitetu budowy, rolnik Czesław Neumann, wraz z sołtysiem wsi Stanisławem Wnukiem pokazuje obecny dom kultury.

Ten dom ma już zbudowane niedawno piętro, na którym mieści się biblioteka wiejska, prowadzona przez Danutę Juręgów. W przybudówce jest bar, niestety, małą salkę do zebrań zajmuje agent baru na miesz-

kanie. Mieszkańcom wsi, zwłaszcza młodym, wcale się to nie podoba, bo nie mają gdzie się spotykać, podyskutować. W dużej sali, pachnącej jeszcze świeżym pokostem od założonej jesienią podłogi, udekorowanej girlandami zabawnych dekoracji, trudno organizować spotkania w bardziej kameralnej atmosferze. Były już różne pisma i petycje w sprawie tego mieszkania dla agenta, nawet rolnicy oferowali lokum u siebie, lecz bez rezultatu. Tak mija się z celem inicjatywa mieszkańców, którzy w ostatnich dwóch latach wiejski dom kultury rozbudowali w czynie społecznym.

JAK TRZEBA — IDĄ WSZYSTCY

Ledwie się uporali z rozbudową domu kultury, a tu już prezes ochotniczej straży pożarnej Marceł Piasecki skrzyknął ochotników do budowy strażnicy. Remiza strażacka wprawdzie wsi jest, ale za mała, zupełnie nie przystosowana do nowoczesnego sprzętu przeciwpożarowego. Zamieni się ją więc w podręczny magazyn. Nową strażnicę społeczny komitet planuje rozpocząć wiosną. Miejsce już wyznaczono w pobliżu sklepu GS. Stana wszyscy do pomocy: młodzież obok statecznych gospodarzy i gospodarzy, skorych zawsze do społecznego działania. I znów w tym komitecie budowy znajduje się Józef Neumann, prezes Koła Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. We współpracy z Sylwestrem Szczepaniakiem — sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, sołtysiem Stanisławem Wnukiem — zasłużonym nauczycielem kilku pokoleń młodych w Wyrzecie, z podsołtysiem Hieronimem Jurgą i innymi gospodarzami, zawsze mogą liczyć na pomoc w społecznym czynie.

— Jak trzeba, to idą wszyscy!

I rzeczywiście tak będzie. W tej wsi wbrew jej nazwie — nie wyrzekanie się słyszy, lecz wciąż o nowych inicjatywach.

MARIA POLCYNOWA

Kraj rewolucyjnych reform

Czy w Polsce dokonała się rewolucja? Czy przemiany, które w naszym kraju zostały przeprowadzone w latach czterdziestych miały rzeczywisty charakter rewolucyjny? Wyjaśnienie tej kwestii już na wstępie jest uzasadnione, bowiem pojęcie „rewolucji” często bywa kojarzone jedynie z gwałtownym przewrotem zbrojnym. W szerszym znaczeniu oznacza ono jednak proces przemian społeczno-ustrojowych kulturowych itp., prowadzących do zbudowania nowego ustroju. Nie ma więc wątpliwości, że w Polsce dokonała się rewolucja społeczna. W tym procesie nie zabrakło elementów walki zbrojnej, bowiem w wyniku terroru rozpałanego przez reakcyjne podziemie zginęło w walkach przeszło 20 000 osób.

W poglądach na charakter rewolucji w Polsce dokonała się ewolucja. W latach pięćdziesiątych i później przeważało zdanie, iż miała ona dwa etapy — ludowo-demokratyczny i socjalistyczny. Zwolennicy tego poglądu wychodzili z założenia, że wojna narodowo-wyzwoleńcza i antyfaszystowska przekształciła się w rewolucję ludowo-demokratyczną, która ich zdaniem, w toku demokratyzacji oraz zmian w układzie sił klasowych — stworzyła warunki do dokonania przemian socjalistycznych. Nie była ona jednak jeszcze początkiem dyktatury proletariatu, rewolucja socjalistyczna miała się jakoby rozpocząć dopiero w 1948 r. Ostatnio przeważa jednak zdanie, iż zapoczątkowany w 1944 r. proces rewolucyjnych przemian był jednolity i ciągły, od początku prowadzący do urzeczywistnienia socjalizmu.

PRL od początku swego istnienia orientowała się na socjalistyczny kierunek rozwoju Polski. W deklaracji programowej „O co walczymy?” sformułowano wyraźnie stanowisko w sprawie ustroju powojennej Polski. Postulaty sprawowały się w zasadzie do przeniesienia ogólnodemokratycznych, ale jednocześnie były zapowiedzią rewolucji socjalistycznej.

W ramach państwa demokratycznego — pisano w deklaracji — klasa robotnicza i mas pracujące Polski dążyć będą do przejścia do ustroju socjalistycznego, by raz na zawsze położyć kres wyzyskowi człowieka przez człowieka (...). Wymownym dowodem wyboru socjalistycznej perspektywy rozwoju kraju, było również podkreślenie przez PPR, że kierownictwo sił tych rewolucyjno-demokratycznych przeobrażeń będzie klasa robotnicza.

Na takiej płaszczyźnie PPR chciała zjednoczyć większość narodu pod kierownictwem klasy robotniczej. Była to w warunkach okupacji jedynie słuszna strategia, torująca drogę do ustanowienia demokratycznej władzy w wolnej Polsce.

Utworzenie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 1 lipca 1944 r. i zainicjowanie przezeń rewolucyjne reformy społeczno-ustrojowe były

zwycięstwem strategii PPR. Powstanie rządu rewolucyjnego miało przełomowe znaczenie dla dalszego rozwoju kraju. Program budowy nowej Polski nakreślony został w Manifestie Lipcowym. Na czoło wysunięto walkę z okupantem, przejęcie pod tymczasowy zarząd państwa zakładów i fabryk znajdujących się dotąd w rękach władz hitlerowskich i kolaborantów, wywłaszczenie bez odszkodowania majątków obszarniczych i podział ziemi między chłopów, stworzenie demokratycznego aparatu władzy. Chwilowo zrezygnowano natomiast z wysuwanego w programie PPR hasła nacjonalizacji wszystkich ważniejszych gałęzi gospodarki narodowej. Uwzględniając warunki międzynarodowe i specyficzne sytuacji polska PPR obrała kurs na stopniowy proces pokojowego przetransformowania

ja stanowisko w sprawie zakresu, kierunku i tempa przemian rewolucyjnych w Polsce. Partia wypowiadała się na rzecz nacjonalizacji podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Występując z takim programem, zakładała jednocześnie potrzebę stworzenia warunków dla działalności różnorodnych form spółdzielczości (dopuszczała też istnienie gospodarki drobnotowarowej, podkreślając, że trzeba ją będzie poddać kontroli państwa).

W 1944 r. PPR sformułowała zadanie w kwestii agrarnej — na plan pierwszy wysunęło przeprowadzenie reformy rolnej, po której — zakładano — dominować będzie drobnotowarowa gospodarka chłopska. Akcentowano także konieczność rozwoju rozmaitych form spółdzielczości wiejskiej, a przystąpienie w 1947 r. do tworzenia tzw. wzorcowych wsi samopomocowych, wskazywało, że u podstaw tej polityki tkwiła idea socjalistycznej przebudowy wsi.

Równocześnie dokonywano zmian w systemie oświaty i w kulturze. Coraz szerzej w tych dwóch dziedzinach dochodziło do głosu siły marksistowskie, a rozbudowa bazy materialnej, oświaty i kultury miała stać się podstawą rewolucji socjalistycznej również w tych dziedzinach. Główne kierunki reformy wyrażały się w czterech hasłach: szkola jednolita, powszechna, publiczna i bezpłatna. Podstawowa zasada nowej polityki kulturalnej było stworzenie warunków umożliwiających masom ludowym jak najszerze korzystanie z całego dorobku kultury ogólnopolskiej.

Doniosłe znaczenie w przygotowaniu ofensywy socjalistycznej odgrywały w latach 1947—1948 dyskusje między PPR i PPS. Czesław Czajkowski PPS nie rozumiał istoty państwa socjalistycznego i jego roli w budownictwie socjalizmu, traktując państwo jako



W cyklu publikacji „Polska 1944—1979” przedstawimy problemy i dokonania trzydziestu pięciu lat Polski Ludowej. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesora Stanisława Kubiaka, docentów Czesława Mojsiewicza i Józefa Orczyka oraz doktora Marka Żurawskiego. Autorem artykułu, który drukujemy dzisiaj, jest historyk, dr Kazimierz Robakowski, adiunkt w Zakładzie Historii Polskiej Ludowej Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

wolności ludowo-demokratycznej w socjalistyczną. A wyłączenie na czoło wspomnianych zadań było podyktowane potrzebą zdobycia dla ich realizacji jak najszybszych mas społecznych i likwidacji wśród nich wpływów „obozu londyńskiego”.

PPR przewidywała, że budowa ustroju socjalistycznego będzie przebiegała w ostrej walce z siłami reakcji, a także z obroną zdobyczy rewolucyjnej i ciągłości procesu rewolucyjnego byłoby niemożliwe bez zorganizowania silnego aparatu państwowego. PPR wspólnie z innymi ugrupowaniami demokratycznymi organizowała rady narodowe. W początkowym okresie spełniały one rolę terenowych ogniw władzy, później przystąpiono do tworzenia terenowej administracji państwowej. Zakładano, że zarówno one oraz wojsko, milicja, Służba Bezpieczeństwa muszą być zbudowane od podstaw, a decydujący wpływ na ich działalność winna wywierać partia.

PPR od początku formułowała wyraźnie swo-

ję stanowisko w sprawie zakresu, kierunku i tempa przemian rewolucyjnych w Polsce. Partia wypowiadała się na rzecz nacjonalizacji podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Występując z takim programem, zakładała jednocześnie potrzebę stworzenia warunków dla działalności różnorodnych form spółdzielczości (dopuszczała też istnienie gospodarki drobnotowarowej, podkreślając, że trzeba ją będzie poddać kontroli państwa).

Uchwalona na Kongresie Zjednoczonym w grudniu 1948 roku „Deklaracja ideowa PZPR” wytyczała długofalowy program budownictwa socjalistycznego w Polsce. W „Deklaracji” dokonano oceny klasowej istoty ukształtowanego po wyzwoleniu państwa i jego ustroju. Wskazano, że w wyniku przemian politycznych i reform społeczno-gospodarczych powstało nowe państwo.

KAZIMIERZ ROBAKOWSKI

Bez komputera

Sztuka zarządzania

w instytucji czy przedsiębiorstwie powoduje kryzys, zwaną się polecem i dyspozycją, kiedy wydawane są dane mu stanowisku wykonawczemu przez różne szczeble zarządzania, często różniące się między sobą merytorycznie. Jeżeli uwzględnimy jeszcze apodyktyczność egzekwowania skrzyżowanych poleceń, obraz chaosu i nerwowości panujących w instytucji będzie niemal kompletny.

Wydając polecenie, kierownik powinien założyć czas niezbędny dla jego

wykonania. A więc nie powinien przeciągać wykonawcy dając mu zbyt wiele poleceń naraz, względnie co gorsza, nakazując mu przerwanie już rozpoczętych prac, często poważnie zaangażowanych, na rzecz wykonania innego zadania, którego priorytet budzi nie rzadko wątpliwości.

Barażo szkodzi nie są także tendencje do ekstensywnego gospodarowania czasem własnym i pracowników. Są szefowie, którzy ceną pracownika siedzącego w biurze czy zakładu po godzinach lub też

zabierającego pracę do domu. Sami zresztą robią to samo. Powstaje wokół takiego stylu pracy sztuczny szkodliwy mit rzekomej pracowitości, podczas gdy w gruncie rzeczy ma się do czynienia z całkiem odmiennym zjawiskiem. Najczęściej bowiem jest to wynik nieporadności organizacyjnej, nieumiejętności zmieszczania się w normalnym czasie pracy.

Wreszcie organiczną częścią składową systemu zarządzania jest atmosfera pracy, wytwarzana przez szefa i wszystkich zatrudnionych, harmonijne funkcjonowanie danego zespołu stanowiące podstawowy warunek prawidłowego funkcjonowania każdej instytucji i realizacji każdego zadania.

Jak eliminować błędy w

zarządzaniu? Sądzę, że po mogłoby stosowanie dwóch metod równoległe. Przede wszystkim reguły zarządzania powinny być przedmiotem studiów, szkoleń w każdym większym zakładzie pracy. Jest to przecież określona wiedza, której znajomość w naszym społeczeństwie nie przedstawia się najlepiej. I wreszcie, konkretnie sprawy danego zakładu czy instytucji z zakresu zarządzania, mankamenty i błędy powinny być okresowo przedmiotem pogłębionej analizy, dla której znakomite forum stanowią m.in. konferencje samorządu robotniczego. Dobrze, sprawne zarządzanie jest przecież w interesie wszystkich.

JERZY BOHDANOWICZ

Wierowanie pracą przedsiębiorstwa staje się coraz trudniejsze. Wynika to zarówno z obiektywnych warunków współczesnej cywilizacji przemysłowej, rosnącego kręgu uzależnień, jakim podlegają organizacje gospodarcze, jak i z pogłębiających się trudności ostatnich lat. Gdy zaczyna brakować surowców, energii, czasem i siły roboczej przedsiębiorstwa zaczyna pracować inaczej. Zucho dzi konieczność innego rozkładania akcentów gospodarowania, trzeba zajmować się operatywnie temami regulowanymi ongiś automatycznie.

Rzutuje to na styl pracy kierownictwa rodzi niebezpieczeństwo pogłębiania się niekorzystnych zjawisk w procesie zarządzania. Przy

czym nie są to tylko specyficznie polskie grzechy główne. Roi się od nich wszędzie, półki pęcznieją od dzieł teoretycznych omawiających skutki błędów i nieprawidłowości w zarządzaniu. Wymieńmy niektóre z nich.

Szczególnie kłopotliwym zjawiskiem jest chwiejność decyzji, ich odwoływanie lub korygowanie. A przecież następuje to często wówczas, gdy pierwotna decyzja znajduje się już w fazie realizacji. A więc trud i środki już zaangażowane, są wskutek tego marnotrawione. Błąd, nieprawidłowość zarządzania przynosi wymierne negatywne skutki materialne, czy li straty.

Jeszcze gorsze skutki rodzące autentyczny balagan

SPRAWY NIE TYLKO KOBIET

SPRAWY NIE TYLKO KOBIET

SPRAWY NIE TYLKO KOBIET

W służbie chorych



Skomplikowana aparatura szpitalna wymaga od pielęgniarek dodatkowych umiejętności zawodowych. Nawet najdoskonalszy sprzęt medyczny nie zastąpi jednak serdeczności i opieki dziewczyn w białych czepkach. Pielęgniarka Lucyna Biała obsługuje pulpit kontroli akcji serca w Szpitalu Kolejowym w Puszczkowie. Fot. — R. Królak

DZIEŃ KOBIET stał się świętem niemal rodzinnym. Nie sposób pominąć tej daty w kalendarzu. Dzisiaj więc przeznaczyliśmy dwie kolumny na opowieść o życiu i pracy mieszkanki Wielkopolski. Piszemy o bardzo młodych i starszych, o dziewczętach szukających swojego miejsca w życiu, robotnicach, działaczkach. O współczesnych kobietach, które łączą obowiązki zawodowe z macierzyństwem, z prowadzeniem domu.

Dziewczeta w mundurkach

„Wstępowałam do Ochotniczego Hufca Pracy, aby udowodnić sobie i innym, że po jego ukończeniu jest się człowiekiem, który ma dobre miejsce w społeczeństwie...” — tak napisała w szkolnym wypracowaniu jedna z junacek żeńskiego hufca OHP w Pile. Była to odpowiedź na pytanie, dlaczego zdecydowała się na wybór tej właśnie drogi do samodzielnosci. Młoda dziewczyna trafiła do Pily, aby zdobyć atrakcyjny zawód, ukończyć szkołę. Czy spełniły się te marzenia?

Żeński hufiec OHP w Pile powstał trzy lata temu. Bezpośrednim powodem jego utworzenia był brak rąk do pracy przy stale zwiększającej się w mieście powierzchni terenów zielonych, która wynosi już 150 ha. Tereny zielone są dumą mieszkańców grodu Staszica, nie też dziwnego, że za łoga Zakładu Zieleni Miejskiej i dziewczeta w niebieskich mundurkach cieszą się ich sympatią. Tylko w ubiegłym roku junaczki zasadziły 15 000 drzew i krzewów oraz 100 000 różnych gatunków kwiatów.

Trzy lata temu do hufca trafiło pięćdziesiąt dziewcząt. Różne były ich wcześniejsze losy, różne powody sprawiły, że dziewczeta przedtem stały na uboczu wartko płynącego życia. Wieksość nie miała skończonej szkoły podstawowej, nie nosiła zawodu. Trafiły do Pily, aby zdobyć atrakcyjny zawód, ukończyć szkołę. Osłabły nieco, wykształcenie i ciekawy zawód. To był ich najważniejszy cel, choć ich nie okazało, dziewczeta w hufcu zyskały znacznie więcej. „Wystartowały” bardzo ostro. Najpierw uczyły się zawodu. W skwarze słońca, w ulewnych deszczach ćwiczyły

cierpliwość, systematyczność, uczyły się żyć w zespole. Zanim się obejrzały, była zima i przyszły nowe obowiązki — uzupełnianie wykształcenia.

— Decydowaliśmy się na stworzenie hufca z dużymi obowiązkami — stwierdza dyrektor Zakładu Zieleni Miejskiej — Konrad Klessa. Nie mieliśmy w tym zakresie żadnego doświadczenia. Zaryzykowaliśmy i dziś można śmiało powiedzieć, że się udało. We wrześniu ubiegłego roku do hufca przyszło 60 nowych dziewcząt i liczy on obecnie 110 osób, to jest prawie pięćdziesiąt procent całej naszej załogi. Od pierwszych dni staraliśmy się im stworzyć optymalne warunki socjalno — bytowe, możliwość nauki w szkole i w czasie praktycznej nauki zawodu. Junaczki to do cenili. W czasie pobytu w hufcu nabrały oglady, nowych dla nich korzystnych obyczajów, ubierają się nie gorzej od innych dziewcząt z miasta. To już nie te same dziewczeta, co na początku. Wrosły bardzo mocno w środowisko.

Popularność żeńskiego hufca OHP w Pile nie jest dziełem przypadku. Jest to wynik dobrze prowadzonej działalności wychowawczej, interesująco zorganizowanego czasu wolnego. A przecież hufiec to zespół różnych charakterów, osobowości, do których trzeba było podejść z dużym wyprzedzeniem pedagogicznym. Zada nie, jakie wziął na swoje barki OHP, było trudne i złożone. Trzeba było przetrwać dziewczeta również do życia. Hufiec to była ich szansa.

W ciągu kilkuletniej edukacji junaczki nauczyły się bardzo dużo. W organizowaniu różnych przedsięwzięć z pomocą przyszły im zakłady pracy, organizacje społeczne, Liga Kobiet. Wspólnie z Ligą Kobiet prowadziły się studium wiedzy o rodzinie, kursy pie-

legnacji skóry i makijażu, pielęgnacji włosów i sztuki czesania. Nie zabrakło spotkań z lekarzem, psychologiem i innymi specjalistami. Nic też dziwnego, że siedziba hufca przy ulicy Motylewskiej, położona trochę z dala od miast, tętniła życiem. Na spotkaniach przyjeżdżał tu znani dziennikarze, literaci, piosenkarze. Nadto junaczki miały odpowiednie warunki do rozwijania własnych uzdolnień. Ciekawe osiągnięcia zanotowała pracownia plastyczna.

Sukcesy wychowawcze nie mogą przysłonić mankamentów. Jest ich jednak znacznie mniej, niż można przypuszczać. Przypadłoby się, więcej pieniędzy na jeszcze lepsze wyposażenie hufca, na wycieczki, prelekcje, działalność sportową — rekreacyjną, hotel robotniczy dla dziewcząt, które skończyły hufiec i podejmują pracę w przedsiębiorstwie do czasu otrzymania własnego mieszkania. Dziewczeta asymilują się w środowisku, w którym pracują. Dwie junaczki, po ukończeniu hufca wychodzą za mąż, a jednocześnie innych podejmuje stałą pracę w Zakładzie Zieleni Miejskiej w Pile, mając zamiar uczyć się dalej. Wszystkie części zarobionych pieniędzy przekazywały na książeczki mieszkaniowe. Chęć tu pozostać na stałe.

W kraju jest to jedyny tego typu hufiec. Jego dobrą pracę i działalność wychowawczą potwierdza m. in. zdobycie drugiej nagrody w ogólnopolskim konkursie na najlepszy hufiec żeński OHP oraz drugie miejsce w konkursie hoteli robotniczych, zorganizowanym przez redakcję „Trybuny Ludu”. Największym osiągnięciem dziewcząt w niebieskich mundurkach jest jednak to, że nauczyły się żyć w kolektywie, w społeczeństwie. Dzięki OHP mogą samodzielnie wchodzić w nowy etap życia.

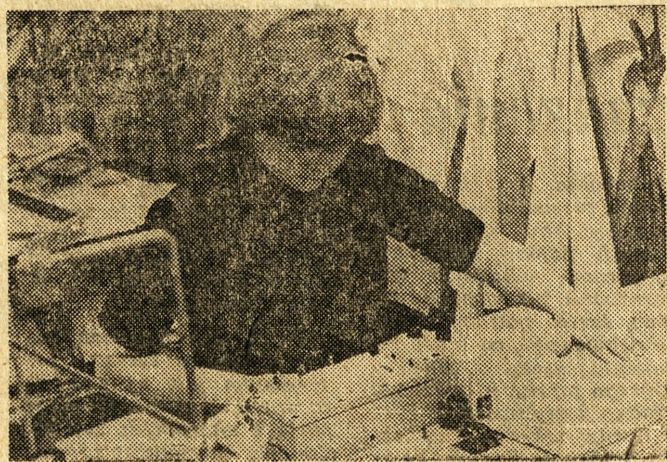
WŁADYSŁAW WRZASK

Miesiąc po miesiącu powtarzała się ta sama historia. Zarobki pracownic w jednej brigadzie różniły się znacznie. I nie można było tego tłumaczyć brakiem umiejętności, bowiem okres przyuczenia do zawodu minął dawno. Warunki pracy niby te same dla wszystkich kobiet, a wyniki — różne. Wydawałoby się, że to, ile która zarobi w ciągu ośmiu godzin, nie powinno niepokoić nikogo poza zainteresowanymi. Dla zakładu nie ma sprawy, dopóki wykonywane są plany a te na ogół były realizowane. Choć nie zawsze. W akordzie od razu widać, która jest bardziej zreżna, a która mniej. Jednak kierownictwo rawnickiej „Modenie” nie dawało spokoju niskim pensjom. Obliczono średnią dla brigady, zaczęto analizować przyczyny zarobków znacznie niższych od średniej.

— Przyjść — mówiono na Egzekutywie Komitetu Zakładowego PZPR — że młode dziewczyny mieszkające przy mamie może być obojętne, gdy dostaje wypłatę niższą od koleżanki. Ale kobietom obarczonym dziećmi, rodziną —

tym z Rawicza i tym z okolic. Wstają o czwartej, telepią się autobusami w deszcz i mróz przecież nie z nudów W „Modenie” zdawano sobie sprawę z potrzeb pracownic

A że ich interes jest zbieżny z interesem zakładu? Wiadomo — większa produkcja pomażna zyski fabryki i szwaczek. Na posiedzeniach Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Za-



Coraz więcej kobiet ma pełne kwalifikacje zawodowe. Zdobywają je często nie przerywając pracy mając „na głowie” dom i dzieci. Są ambitne i pracowite. W rawnickiej „Modenie” szycie modnej odzieży wymaga skupienia. Bogusława Demut obsługuje maszynę szyjącą kilkoma ściegami równocześnie. Komplet „safari” ze ściegowaniami zadowolili zapewne elegancki w kraju i za granicą. Fot. — R. Królak

Dotrzeć do każdego środowiska

Na poznańskich Jeźcach, jak w każdej dzielnicy dużego miasta, przed południem spotkać można dostojnie poruszających się emerytów, dzieci oraz nieliczne kobiety, które nie pracują zawodowo. Za to po południu ulice wypełniają się kobietami pracującymi. Poznać je łatwo po siatkach z zakupami, które dźwigają, po pośpiechu. Wiadomo, pędzą do domu „na drugi etap”. Trudno wymagać, aby zauważyły afisz przed „Samem”, że „dzisiaj w świetlicy odbędzie się prelekcja na temat...” Na dodatek w zwartej zabudowie starych Jeżyc wśród secesyjnych kamienic trudno znaleźć miejsce na klub, świetlicę. A jednak właśnie na Jeżcach w Poznaniu kobiety znajdują czas i ochotę by popracować społecznie.

Od pięciu lat w ostatnią niedzielę kwietnia właśnie one przystępują do czynu społecznego. Porządkują Park Solański, tereny wokół zakładów pracy, szkół. Kiedy do pracy przystępuje 1 500 osób, tak jak było w ubiegłym roku, wygląda to imponująco. Ażby ta robota dawała wymierne efekty, trzeba całe przedsięwzięcie solidnie przygotować. Maria Kudłowa, przewodnicząca Dzielnicy Rady Kobiet, konceptu przystępowała do czynu społecznego. Porządkują Park Solański, tereny wokół zakładów pracy, szkół. Kiedy do pracy przystępuje 1 500 osób, tak jak było w ubiegłym roku, wygląda to imponująco. Ażby ta robota dawała wymierne efekty, trzeba całe przedsięwzięcie solidnie przygotować. Maria Kudłowa, przewodnicząca Dzielnicy Rady Kobiet, konceptu przystępowała do czynu społecznego.

Niedawno adresu Dzielnicy Rady Kobiet na Jeżcach szukała gospodyni domowa zamieszkała w Smochowicach, beryferyjne części dzielnicy. Przypadkowo trafiła na imprezę organizowaną przez tę organizację. Impreza tak się jej podobała, że swój wolny czas i chęć działania postanowiła poświęcić tej organizacji kobiecej.

Imprezy, spotkania organizowane na Jeżcach przysporzyły Dzielnicy Rady Kobiet wielu przyjaciół i sympatyków. Znaczącej liczbie mieszkanki, szczególnie niepracujących, ułatwiały pierwsze kontakty środowiskowe. Najważniejszą imprezą jest zawsze koncert z okazji Dnia Kobiet.

Szczęśliwie się składa, że władze polityczne i administracyjne dzielnicy przywiązują znaczenie do działalności kobiet, uczestniczą w ich spotkaniach, imprezach. Inicjatorką większości poczynań, między innymi czynu społecznego, jest właśnie Maria Kudłowa,

mieszkanka... sąsiedniej dzielnicy, która związała się przed laty z Jeżcami. A że znalazła tu sprzyjającą atmosferę, za domowiła się na dobre. Tu nie dawno po raz czwarty wybrała ją radną. Doświadczenia zdobyte także w komitetach rodzicielskich i Lidze Kobiet, zaowocowały w zintegrowaniu ruchu kobiecego.

Dobrym pomysłem było organizowanie spotkań w kolejnych osiedlach. Dzięki temu poznawała ich problemy, pracę klubów. Objęła przewodnictwo Rady od momentu jej powołania, a więc model działania musiała kształtować sama. Wprowadziła nowe pomysły, dyplomatycznie, by nie tylko nie zrazić ludzi, lecz by ich pozyskać. Od niedawna koncentruje uwagę na działalności kobiet w środowisku. Na wzięła, jako przewodnicząca Dzielnicy Rady Kobiet, konceptu przystępowała do czynu społecznego. Porządkują Park Solański, tereny wokół zakładów pracy, szkół. Kiedy do pracy przystępuje 1 500 osób, tak jak było w ubiegłym roku, wygląda to imponująco. Ażby ta robota dawała wymierne efekty, trzeba całe przedsięwzięcie solidnie przygotować. Maria Kudłowa, przewodnicząca Dzielnicy Rady Kobiet, konceptu przystępowała do czynu społecznego.

Bardzo konkretne są rezultaty współpracy z komitetami osiedlowymi Jeżce-Zachód, Jeżce-Dolne i Jeżce-Ogrody. Przedstawicielki tych komitetów mają na swoim koncie nie jedną wygraną „batalię” o placówkę handlową, uczestniczyły w komisjach przyjęć do przedszkoli, na kolonie zdrowotne, przeprowadzały kontrole półkolonii, kolonii, obozów. Poznały bliżej problemy ekonomiczne swoich osiedli, kraju. Ta wiedza działa się we własnym środowisku, organizują zajęcia dla dzieci. Maria Kudłowa, wykorzystując uprawnienia radnej, postuluje mieszkanki Jeżec przedstawia na sesjach, zabiega o ich realizację. Tak było w przypadku miejsc w przedszkolach, zmiany charakteru placówek handlowych.

Prelegenci zapraszani na zebrania kobiecego aktywu przekazują im wiedzę o poprawach gospodarczych, analizują źródła i przyczyny trudności, wskazują na środki ich przezwyciężenia. Można być pewnym — mówi Maria Kudłowa, że o zasłyszanych problemach kobiety będą dyskutowały w swoich rodzinach, kręgach towarzyskich, a dzięki temu wzrośnie społeczna świadomość. Bieżąca informacja o rozwoju społeczno-gospodarczym dzielnicy i miasta porwała na rozwiązywanie problemów w miejscu zamieszkania. Wykład ekonomisty, prawnika zaplanowany jest obok cotygodniowych pokazów garmateryjnych w ośrodku Społeczności „Praktyczna Pani”. Tak jest

w codziennym życiu kobiet. Sprawy wielkie przeplatają się z mniejszymi, pozornie nie ważnymi, sprawy wychowawcze z kulinarnymi. Wszystkie — dotyczą rodziny.

W Międzynarodowym Roku Dziecka kobiety, wspólnie z Dzielnicy Rady Kobiet, konceptu przystępowała do czynu społecznego. Porządkują Park Solański, tereny wokół zakładów pracy, szkół. Kiedy do pracy przystępuje 1 500 osób, tak jak było w ubiegłym roku, wygląda to imponująco. Ażby ta robota dawała wymierne efekty, trzeba całe przedsięwzięcie solidnie przygotować. Maria Kudłowa, przewodnicząca Dzielnicy Rady Kobiet, konceptu przystępowała do czynu społecznego.

Do stworzenia wspólnego frontu wychowawczego przystąpiono już dawno. Trwałe postawy ma współdziałanie Dzielnicy Rady Kobiet ze szkołami i komitetami rodzicielskimi, z Towarzystwem Pomocy Dzieciom. Aby umocnić więź środowiska ze szkołą, Maria Kudłowa rekomenduje dyrektorem działaczki do komitetów osiedlowych i środowiskowych. W Klubie „Wierzbak” działa z powodzeniem punkt opieki nad dziećmi, z którego uczniowie udają się do szkoły pod opieką nauczycielki. W Międzynarodowym Roku Dziecka starym zwyczajem nie zabraknie też książeczek mieszkanki nowych dla pensjonariuszy Domów Dziecka.

Ale liczy się przede wszystkim działalność na co dzień, dla dzieci, dla dorosłych, dla seniorów. Środowiskowy Klub Seniora „Złota Jesień” przy ulicy Zaczęte skutecznie chroni przed samotnością.

Dzielnica Rady Kobiet obejmuje swym zasięgiem wszystkie organizacje kobiece — Ligę Kobiet, Komisję Kobiet Pracujących, Organizację Rodzin Wojskowych, Rodzin Mili cyjnych, koła spółdzielczych, działaczki osiedlowych komitetów, w tym kobiety pracujące, które nie należą do organizacji. Inspiruje, koordynuje ich działalność po to, by nie dublować jednych a nie przeczyć drugim spraw. Sojuszników znajduje w KD PZPR i podstawowych organizacjach partyjnych, w radach zakładowych. Praktyka wykazała, że czyni kiem integrującym są wspólne imprezy (szczególnie te, na które przychodzą gospodarze dzielnicy) oraz dowody pamięci, takie np. jak wysłane w ubiegłym roku imienne życzenia z okazji Dnia Matki.

Każdego roku spora liczba odznaczeń państwowych, resortowych, regionalnych przypada działaczkom organizacji kobiecych. Świadczy to o rosnącej ich randze i społecznym uznaniu.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

W rawnickiej „Modenie”

Powiedz ile

kladowej, dyrekcji, dyskutowano nad przyczynami słabej wydajności. Maszyna furkocze non stop, a wyniki wcale nie najlepsze. Inne wychodzą na papierosa, na herbatę, a zaraabiają tyle samo. Może mają kłopoty w domu z dziećmi, z mężem, może źle się czują w brigadzie albo nie lubią swojej pracy? — zastanawiano się. Ktoś wpadł na pomysł, aby porozmawiać z tymi, które pracują wolniej. Po przyja cielsku. Najpierw utworzono, jak mówi sekretarz KZ PZPR — Jadwiga Becelowska, kolektyw czuwający nad każdym z pięciu zespołów produkcyjnych. Powołano do kolektywu przedstawicieli partii, rady zakładowej, dyrekcji, organizacji młodzieżowej. Przeglądano listy ludziom, obserwowano i gdy zachodziła potrzeba — pomagano.

Pierwsze rozmowy odbyły się przed trzema laty. Wzburzyły niepokój. Załoga musiała się przekonać, że nie są one wymierzone przeciwko pracownikom, lecz odwrotnie — są podyktowane życzliwością. — Zrozumieliśmy, twoja koleżanka zarabia dziennie kilkadziesiąt złotych więcej od ciebie. I wtedy najczęściej kierownik zakładu — Czesław Wierucki, kierownik działu służb płatowniczych — Włodzimierz Wujec i sekretarz Jadwiga Becelowska dowiadywały się, że pani X wolałaby pracować w innej brigadzie, a jej koleżanka twierdziła, że nie znośi na przykład przyszywania rękawów. Były też przypadki, gdy kobiety prosiły o możliwość pracy na jednej zmianie, bo niepokój o dzieci, lub chorą matkę, pozostawioną bez opieki w domu u-

trudniał koncentrację nad sztytym płaszczem. Nierzadko zdarzało się, że przyczyną słabych rezultatów był zapracowany mąż awanturniczący się w nocy, lub utrudniony dojazd do pracy.

Rozpiętość problemów i przyczyn okazała się niemała. Z tymi, które dotyczyły produkcji, jakoś sobie poradzono, kierując kobiety do innych działów — do wzorcowni, do krojenia materiałów, do pakowania gotowych płaszczy i kurtek, czyli do zajęć odpowiedzialnych predyspozycjom. W traktowaniu niektórych problemów na prośbę „Modeny” mógł prokurator. Gdy trzeba było — zaopiekowano się dziećmi, pomagając w wyborze szkół, zapewniając miejsce w żłobku, przedszkolu. Zdarza-

SPRAWY NIE TYLKO KOBIET

Naczelnik miasta i gminy w Nowych Skalmierzycach — Władysław Janiak rozkłada wielką mapę. Płaszczyna na „jego” terenie, przypominająca rozpostarte skrzydła motyla, około 150 kilometrów kwadratowych, przeciętą na dwie niemal symetryczne połowy są łączące Kalisz z Ostrowem. Ziemia rodzi tu m. in. pszenicę, jęczmień. Na siedmiuset hektarach rosną warzywa.

Miasto i gmina Nowe Skalmierzyce to jeden z tzw. kompleksowych ośrodków społeczno-gospodarczych w województwie kaliskim. Projekt przyspieszonego rozwoju miasta i gminy do roku 1985 nakłada na władze polityczno-administracyjne tego mikroregionu nowe, dodatkowe zadania. Za sześć lat plony mają wzrosnąć do około 35 kwintali z hektara, pogłowie bydła w przeliczeniu na 100 hektarów do ponad 95 sztuk, a trzody chlewnej do ponad 200 sztuk. Przewiduje się znaczny rozwój gospodarstw specjalistycznych.

Czesława Gąsiorek — I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Nowych Skalmierzycach także ma więc wiele pracy. Teraz siedzi naprzeciw siebie. Moja rozmówczyni ma nieco zmęczone, jasne, niebieskie oczy.

— Pracowałam przez rok w Wydziale Administracyjnym Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kaliszu — słyszę w odpowiedzi. — Nauczyłam się sze

leczno-gospodarcze, którymi wszyscy żyjemy. Oczywiście zdawałam sobie sprawę z obowiązków, decydując na pracę w charakterze I sekretarza PZPR w mieście i gminie.

Co trzeba umieć, by móc dobrze wykonywać tyle różnych zadań? Jaką trzeba być, by

BLISKO LUDZI

rozwiązywać codziennie problemy, z którymi przychodzą ludzie?

Czesława Gąsiorek po prostu — ludzi — lubi, chce być blisko nich. Przez jedenaście lat pracowała w Kolejowych Zakładach Nawierzchniowych w Nowych Skalmierzycach. To także była praca z ludźmi — kierowała tam działem spraw pracowniczych. Poznała życiowe problemy tylu ludzi, nauczyła się widzieć troski i zmartwienia innych.

Rozmawiając i obserwując reakcje wyczuwam dużą wrażliwość tej kobiety na ludzki los, prawdziwe zainteresowanie i utożsamianie się ze sprawami „swojego” terenu, umiejętność hierarchizowania spraw oraz odpowiedzialność za to, co się robi i jak się robi.

Sekretarz mówi z satysfakcją, że miejscowe szkolnictwo uzyskuje wyniki pozytywne, a szkoła w Nowych Skalmierzycach zasługuje na wysoką ocenę. Jednak w opiece przedszkol

nej są jeszcze niemałe potrzeby. Rodzice domagają się dla swych dzieci opieki dzielnicy ogólninnej, we wsiach proszą o dziecińce. W mieście i gminie jest już wprawdzie siedem przedszkoli i jedenaście oddziałów przedszkolnych, ale to o wiele za mało. W czynnie społecznym będzie

więc budowane czterooddziało we przedszkole dla 120 dzieci w Nowych Skalmierzycach. Na terenie miasta i gminy brakuje też żłobka.

A oto kolejny problem. W Kółku braku kadry medycznej, chociaż mieszkanka dla lekarzy stoją puste. Od 1968 roku istnieje w tej wsi ośrodek zdrowia, od trzech lat nie ma tam etatowego lekarza i stomatologa. Ludzie czekają na opiekę lekarską. Lepiej z lecznictwem jest w Nowych Skalmierzycach, gdzie ze złotych Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia powstała przychodnia, a poradnie istnieją także w szkole i Kolejowych Zakładach Nawierzchniowych.

Interesują mnie sprawy kobiet. Są — słyszę — najlepszymi sojusznikami w walce z alkoholizmem, chętnie biorą udział w akcjach i czynach na 35-lecie Polski Ludowej i w Międzynarodowym Roku Dziecka. Wiele z nich to aktywne działaczki społeczne, czynnie

uczestniczą w pracach organizacji partyjnych.

Które się wyróżniają? Helena Woźniak — przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich i długoletnia działaczka społeczna w Skalmierzycach, Ludomira Chłosta — radna i działaczka partyjna, Aleksandra Biegańska — członek plenum KMG PZPR oraz komendantka Hufca ZHP w Nowych Skalmierzycach, Barbara Pussak — działaczka Ligi Kobiet i samorządu mieszkańców, Danuta Różalska z Dobrzecza, która jest członkiem Plenum KW PZPR w Kaliszu, Halina Lisiecka — radna, wyróżniająca się pracownica w Zakładach Mieszkalnych w Nowych Skalmierzycach, Czesława Czaja z Kolejowych Zakładów Nawierzchniowych.

A fakt, że pierwszy sekretarz jest kobietą, pomaga w pracy, czy może utrudnia ją? — pytam. I tu otrzymuję odpowiedź, że ważne jest to, by docierać do ludzi oraz — do sedna sprawy, poprzez poznanie różnych punktów widzenia i dokładne zbadanie zagadnienia. Pleć nie jest ważna. Liczy się praca. Na początku najtrudniej było z rolnictwem. Ale też będąc prawnikiem nie od razu można poznać wszystkie tajniki hodowli czy gospodarki ziemną.

Na koniec pytam, jak układa się praca z kolektywem. I słyszę, że — cieszy ludzka pomoc.

ZOFIA PACEWICKA

W niedzielne letnie popołudnie ubiegłego roku Ciałen był pełen gwaru i muzyki. Odsłonięte ubrani ludzie przechadzali się pełnymi zieleni ulicami, gromadząc się przy amfiteatrze wciśniętym między drzewami parku. Tu odbywała się zabawa i występy artystyczne zespołów amatorskich. Takich dni każdegoro roku bywa w tej wsi wiele. Nawet teraz, zimą, gdy do Ciałenia dociera się korytarzami wyciecznymi w wysokich zaspach śniegu, trwają przygotowania do zabawy, która uświetni Dzień Kobiet. A że do Koła Gospodyń Wiejskich należy w Ciałeniu 150 członkiń, każde takie spotkanie interesuje całą wieś.

Pierwsze zebranie Koła Gospodyń Wiejskich odbyło się w tej wsi w 1947 roku. Słomiane strzechy brukowana ulica, zacofane gospodarstwa i tradycjonalizm myślenia powodowały, że kobiety, które tę organizację zakładały, nie cieszyły się popularnością. Obecna przewodnicząca koła, Kazimiera Miderska, wspomina:

— Dzisiaj wiem, skąd się brały ówczesne kłopoty — mówi przewodnicząca. — Tym, co wtedy robiliśmy, wprowadzałyśmy zmiany w uarty tryb życia i przyzwyczajenia. Pamiętam, że na pierwszym kursie racjonalnego żywienia stałam z koleżankami z boku obserwowując, co też ta instruktor wyrybia. Jakies surówki. Po co? — myślałyśmy. A teraz członkinie koła, cała wieś

stała domaga się nowych kursów. Czy pan uwierzy, że od mawiam przyjęcia do koła no wych członkiń? Nie mamy własnego pomieszczenia, a uważam, że liczba nie jest najważniejsza. Rzecz w tym, byśmy sprawnie działały i miały rzeczywisty udział w u nowożyczeniu życia i gospo darowania.

I mają. Połowa spośród członkiń nie ukończyła jeszcze 30 lat, lecz przestały mieć opinie wymyślających sztuczne problemy. Mieszkańcy przekonali się, że wszystko można ulepszyć. Te zmiany nastawienia środowiska kobiety w Ciałeniu uważają za największe osiągnięcie swojego koła. Sposób życia, wygląd domów, obór — wszystko ma związek także z produkcją gospodarstwa.

Jeszcze przed dziesięciu laty, gdy zakładano w Ciałeniu wodociąg dla kilku rodzin wybudowano hydrofornię. Przewodnicząca, jak zawsze, była w tej pracy jedną z pierwszych. Dzisiaj w większości domów są łazienki, konieczna jest rozbudowa stacji pomp.

— Dawniej jaki dom, taka była gospodarka i obora. Mało kto zwracał uwagę na przykład na porządek. A przecież gdy dom czysty i łazienka, to

od razu bałagan na podwórzu zaczyna razić.

Ludzie docenili potrzebę u nowożyczenia na wsi życia i czynienia go lepszym. To właśnie w czasie spotkań koła kobiety uczyły się korzystania ze zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Tu popularizowano pralki i urządzenia elektrotechniczne, które dzisiaj są własnością wielu kobiet.

Kobiety należą też do Spółdzielni Kółek Rolniczych. Mo że dlatego dzisiaj, co trzecie gospodarstwo posiada komplet maszyn? Kierownik Ignacy Kosmał pamięta o swych paniach. Są dotacje, zawsze znajdzie się autobus, aby pojechać do opery, czy na wycieczkę.

Gdy byłem w domu przewodniczącej, trwały zapisy na zakup kurcząt. To także znak czasu. Kilkanaście lat temu zaledwie kilka gospodyń kupowało pisklęta. A teraz — zamówiono już 8 000 kurcząt i prawie 3 000 kaczek.

Kazimiera Miderska przewodnicząca KGW już 15 lat. Nie pamięta, by w kole zdarzały się jakieś sprzeczki. Sądzi nawet, że wspólne działania poprawiają sąsiedzkie stosunki. Jakoś nie wypada się kłócić. Zbyt często się spotykają. Zbyt wiele razem robiły. W kronice koła przeczytałem: W roku 1972 wpłacono

produkcyjnych i może zastąpić chorą koleżankę.

Osoba bez kwalifikacji do „Modeny” się nie przyjmuje. Zawodu można się nauczyć w przyzakładowej szkole i w technikum; a do Technikum Odrodzenia w Lesznie kieruje zakład najlepsze pracownice. Organizuje się też kursy mistrzowskie, które wkrótce kończy 28 osób. Ostatnio stanowiąca brzygdzistów obejmują kobiety, na przykład Zofia Ro baszewska i Maria Kołata.

A Jadwiga Beczewska? Rozpoczęła pracę w 1949 roku. Od 1963 roku jest sekretarzem KZ PZPR. Wybrana została posłanką. Pracownic z długoletnim stażem jest tutaj sporo. Kobiety przywiązują się do miejsca pracy. Odcinają się — po wyjściu za mąż lub na bezpłatny urlop macierzyński, ale po urlopie na ogół wracają.

W „Modenie” czyni się wiele, by ułatwić kobietom życie na przyszłowieśnym drugim etapie. Nowe, tuż za bramą zakładu, przedszkole wybudow

1 800 złotych na opiekę społeczną, 800 na odbudowę Zamku Królewskiego, powstało 16 wzorowych obór, urządzono dożynki gromadzkie, kursy gotowania i kroju. I tak co roku. Centrum Zdrowia Dziecka przesyła podziękowania za dotychczasowe wpłaty i przekazuje dla dzieci sweterki. Otrzymały też z Warszawy wory ubiorów, kolderek i serwet. Już rozdzielili zadania między siebie, podejmując zobowiązanie z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka.

Od lat też budują drogi. Ma ją nawet taką, którą co roku przedłużają o kilkaset metrów. Pomagają wybudować dojazd do promu i amfiteatru, urządzić strażakom remizę. Dzięki temu jest gdzie urządzić zabawę. Teraz potrzebują własnego pomieszczenia. Ma ją przecież wiele sprzętu, który trzeba trzymać w domach. Spotykają się, gdzie popadnie. W Ciałeniu są jednak wolne mieszkania. Liczą na to, że do stana jakiś pokój.

—Będą miały co robić nasze następczyni — mówi Kazimiera Miderska — kiedy z moimi rówieśniczkami przekażemy im „rządy”. Nauczyłyśmy się niemało. Ale najważniejsze — nie bać się nowości i razem pracować. Bo spolem można zrobić wiele.

WOJCIECH PLUTOWSKI

POLSKIE 35-lecie

15 sierpnia 1944 — W powiecie starogardzkim na Pomorzu Zachodnim zrzucono 16-osobową grupę rozpoznawczo-dywerysyjną, m. in. uzyskała ona ważne wiadomości o rozmieszczeniu wyrzutni V-2. 6 września pod Brodnicą wylądowała 12-osobowa grupa. Ogółem do końca 1944 r. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce wylądowało 43 zwiadów polskich. Wiele grup wywiadowczych wylądowało w Generalnym Gubernatorstwie m. in. 17 października w lasach piotrkowskich zrzucono 12-osobową grupę pod dowództwem M. Krajewskiego b. dowódcy oddziałów bojowych ZWM w Warszawie. W okresie styczeń — kwiecień 1945 przerzucono na tyły wroga 21 grup (81 żołnierzy).

15 sierpnia 1944 — Wojska amerykańskie wylądowały w południowej Francji. Były one wspomaganie przez jednostki francuskie. W desancie wzięto udział około 850 okrętów, w tym polski „Garland” oraz wiele transportowców, w tym polskie M/S „Sobieski” i M/S „Batory”. Do 20 września w południowej Francji wylądowało ponad 400 000 żołnierzy. Mimo dużego tempa działań aliantów, Niemcy zdolali uniknąć okrążenia w środkowej Francji. Po długotrwałych walkach wojska sojuszników połączyły się w Burgundii. Rozwijając ofensywę w północnej Francji, wyzwolili Paryż, w którym 19 sierpnia wybuchło powstanie. Po sformowaniu Sekwany alianci wkroczyli na teren Belgii, wyzwolili we wrześniu Brukselę i Antwerpię. Następnie opanowali ujście Skaldy, wyparli Niemców za Mozę, wkroczyli na terytorium Niemiec.

20 sierpnia 1944 — Ukazał się rozkaz Naczelnego Dowódcy WP o utworzeniu 2 armii Wojska Polskiego. Poważną trudność stanowił brak odpowiedniej liczby dowódców jednostek. Siegnęto po pomoc Armii Radzieckiej, gdzie służyło wielu oficerów Polaków. Ciężkie były również warunki lokalowe. Najbardziej jednak palącym i trudnym problemem było przeprowadzenie poboru rekrutów. Dekretem PKWN zostały powołane do służby wojskowej roczniki 1921—1924, oficerowie rezerwy do lat 50, a oficerowie zawodowi do lat 60. Pobór przeprowadzić miały Rejonowe Komendy Uzupelnień (RKU) od 20 sierpnia. Warunki ogólne nie sprzyjały jednak realizacji tego zadania. Brak zorganizowanego aparatu władzy stanowił największą przeszkodę. Jednocześnie ośrodki związane z emigracyjnym rządem prowadziły kampanię przeciw tzw. Polsce Lubelskiej, a w pierwszym rzędzie przeciwko mobilizacji. Propaganda ta pchnęła wielu mężczyzn podległych poborowi do band leśnych. W trakcie mobilizacji okazało się, że roczniki poborowe nie są liczne, a ich stan zdrowotny nie zadowalający. Jednocześnie poważny procent mężczyzn w wieku podlegającym poborowi pochłonęły nowo powstające urzędy i władze terenowe, Milicja Obywatelska, Służba Ochrony Kolei itp. Mimo tych trudności armia została utworzona. Od 21 lutego 1945 podlegała operacyjnie dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, a od 19 marca dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego. Dowódcą armii był gen. Karol Świerczewski.

23 sierpnia 1944 — 1 pułk lotnictwa myśliwskiego WP „Warszawa” rozpoczął działania bojowe w rejonie przyczółka warecko-magnuszewskiego. Dzień ten od 1950 roku obchodzony jest jako święto lotnictwa polskiego.

W drugiej połowie lipca 1944 lotnictwo polskie liczyło trzy jednostki około 80 samolotów. Ludowe lotnictwo w ciągu 9 miesięcy działań na froncie wykonało 13 000 lotów. Straty niemieckie zadane przez lotników polskich wyniosły m. in. 25 czołgów, 294 wagony, 1 358 samochodów. W walkach powietrznych zestrzelono 16 samolotów i 4 zniszczono na lotniskach.

27—28 sierpnia 1944 — Na zjeździe w Lublinie działacze młodzieży wiejskiej reaktywowano Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Prezesem tymczasowego Zarządu Głównego został Jan Aleksander Król.



Partyzanci na ulicach jednego z miast Słowacji.

Fot. — Archiwum

29 sierpnia 1944 — Na bazie silnego rozwoju ruchu partyzanckiego, w Słowacji doszło do wybuchu powstania zbrojnego zwróconego przeciw kolaboracyjnemu rządowi prezydenta Tisy i Niemcom. Powstańcy zajęli Bańską Bystrycę, która stała się politycznym i wojskowym centrum powstania. 11 września Słowacka Rada Narodowa ogłosiła deklarację, że jako najwyższy organ krajowego ruchu oporu i jedyne uprawniona reprezentacja narodu słowackiego przejmie władzę ustawodawczą i wykonawczą oraz sprawę obrony Słowacji. Rada Narodowa proklamowała powstanie Republiki Czechosłowacji, jako państwa dwóch narodów: Słowaków i Czechów. Powstańcy (żołnierze i partyzanci, około 65 000) opanowali obszar środkowej Słowacji, wokół którego zorganizowali obronę przeciwko wojskom niemieckim, liczącym łącznie 8 dywizji. Armia Radziecka udzieliła powstańcom znacznej pomocy. Wojska radzieckie i korpus czechosłowacki uderzyły 8 września z rejonu Krasna w celu udzielenia pomocy powstańcom. Po krwawych walkach dopiero 6 października opanowały przełęcz Duklińską i wkroczyły na teren Czechosłowacji. Przez dwa miesiące wojska powstańcze wiązały znaczne siły niemieckie, zadając im dotkliwe straty. 27 października padła Bańska Bystrzyca, kilka dni później część jednostek powstańczych uległa rozproszeniu. Wobec przewagi niemieckiej powstańcy zostali zmuszeni do opuszczenia wyzwolonych przez siebie terenów i zepchnięci w góry, gdzie dotrwali do ostatecznego wyzwolenia Słowacji. W toku powstania Niemcy stracili około 40 000 żołnierzy oraz znaczne ilości sprzętu wojskowego. Po stronie powstańców zginęło około 10 000 żołnierzy i partyzantów, a około 30 000 zostało wywiezionych do obozów koncentracyjnych. W powstaniu tym wzięły aktywny udział licząca około 250 osób, grupa Polaków.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

zarabiasz

się mniej serdeczne rozmowy, kiedy przyczyną słabej wydajności było lenistwo.

Te pierwsze rozmowy pozwoliły bliżej poznać załogę. Wiedzieli już, ile od której można wymagać i której należy pomagać. Przetasowały się zespoły, brygady, wzrosły zarobki. Okazało się także, że do najlepiej pracujących należą kobiety samotne, jedyne żywicieli rodzin. Pracowite i ambitne nie próbowały wykorzystać swojej sytuacji.

W grudniu ubiegłego roku część załogi musiała przejść do pracy parę ulic dalej, do zmodernizowanego oddziału przy ulicy Kamińskiego. Przeniesienie można było dokonać drogą administracyjną. Owszem sporządzono odpowiednią listę, lecz uwzględniono wszystkie prośby o pozostawie

nie w macierzystym zakładzie. W dziale służb pracowniczych trochę było kłopotu z tą wędrówką ludzi, za to obeszło się bez łez i zdenerwowania kobiet. W „Modenie” w Rawiczu dobrze wiedzą, że zadowolone pracownice ma wpływ na produkcję.

Blisko 750 osób liczącą załogę w większości stanowią kobiety. Coraz więcej wśród nich matek małych dzieci. I podobnie jak w innych zakładach, w rawickiej „Modenie” sporo jest zwolnień lekarskich na opiekę nad chorym dzieckiem. Trudno zapobiec dziecięcej chorobie, lecz jak się okazuje zamiast biadolić i narzekać na kłopoty z kobięcą załogą, tutaj poradono sobie z tymi problemami — każda pracownica jest przygotowana do wykonania czterech czynności

BARBARA GRZEGORZEWSKA

KIERMASZ WIOSENNY WPHW

W HALI NR 8 MTP W POZNANIU WEJŚCIE OD UL. ŚWIERCZEWSKIEGO

W DNIACH OD 15 LUTEGO DO 14 KWIETNIA BR.

CZYNNY BĘDZIE CODZIENNIE W GODZINACH OD 11—18

W NIEDZIELE OD 10 — 14

W PONIEDZIAŁKI KIERMASZ NIECZYNNY

HANDLOWCY M. POZNANIA POLECAJĄ:

- konfekcję, dziewiarstwo, tkaniny, koszule oraz artykuły po obniżonych cenach
- galanterię odzieżową i skórzaną oraz obuwie
- upominki, zabawki, artykuły papiernicze i pamiątki
- rowery i artykuły sportowo - turystyczne
- słodycze i wyroby garmażeryjne.

UWAGA RODZICE!

W związku z Międzynarodowym Rokiem Dziecka na kiermaszu znajdują się stoiska „Wszystko dla dziecka” a dodatkową atrakcją jest salon gier i zabaw dla dzieci.

ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW.



MIĘDZYNARODOWY ROK
DZIECKA 1979



KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD”

Spółdzielnia Pracy w Poznaniu

ZAKŁAD NR 1, ul. Wieruszowska 10, tel. 672-051

PRZYJMUJE ZLECENIA

w ramach usług dla ludności

w zakresie:

- ♦ WYKONYWANIA DRZWI ZEWNĘTRZNYCH oraz BRAM GARAŻOWYCH,
- ♦ KOMPLETNEJ STOLARKI OKIENNEJ w domkach jednorodzinnych,
- ♦ UKŁADANIA WYKŁADZIN DYWANOWYCH (import NRD),
- ♦ MALOWANIA I TAPETOWANIA (tapeta import).

ZAKŁAD NR 5, ul. Górecka 16, tel. 320-091

WYKONUJE USŁUGI

w zakresie:

- ♦ MONTAŻU STROPÓW DZ3 w budynkach mieszkalnych, gospodarczych, inwentarskich na terenie miasta Poznania i okolicy,
- ♦ SPRZEDAŻY NADPROŻY L-19.

ZAPEWNIAMY TERMINOWE I SOLIDNE WYKONANIE!

614-K1

Obornik po drobni, sprze-
dam. Tel. 729-42. 84087g

Atrakcyjną suknię ślubną
sprzedam. Tel. 67-54-25.
82901g

samochody

Kabinę Zuka z osprzę-
tem i silnik Wolga Gaz 24
— sprzedam. Obornicka
244, po godz. 16. 83344g

Fiata 125p lub Zastawę
1100, w dobrym stanie —
Kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 83363g

Syrenę 104, sprzedam. Ka-
zimierz Macioszek. Złotni-
ki koło Poznania, Blok
HCP. 83377g

Warszawę górnozawono-
wą, po remoncie — sprze-
dam. Poznań, Jaworowa

nieruchomości

Kupię działkę budowlaną
na terenie Poznania, Pusz-
czykowa lub Puszczyków-
ka. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 82847g.

Willę lub parter sprze-
dam, warunki mieszkanie
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 82868g.

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego do wykończenia.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 82908g.

Sprzedam lub wydzierża-
wie na 3 lata (płatne z gó-
ry) domek 2-pokojowy, ła-
zienką, podpiwniczony, ga-
rażem w Poznaniu. Tel.
451-99 do godz. 10 lub ofe-
ry „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 82915g.

Kupię działkę do 2500 m²
chętne z domkiem gospo-
darczym. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla
82922g.

Kupię dom jednorodzinny
wolnostojący 3 pokoje z
wygodami (wysoki par-
ter) w dobrym punkcie
Poznania. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla
82931g.

Dom jednorodzinny wol-
nostojący 5 pokoi z wy-
godami dwa garaże w dob-
rym punkcie zamieszka-
nym (wysoki parter)
3 pokoje lub sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 82932g.

Sprzedam nowy domek z
ogrodem 400 m² przy Os.
Kopernika. Potrzebne M-5
lub M-4 Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 82935g

Dom wolnostojący w Ko-
bylewicz gm. Swarzędz.
stan surowy sprzedam
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 82940g.

Ogrodnictwo szklarniowe
wezmę w dzierżawę. Ofe-
ry „Prasa” Grunwaldzka
19, dla 82946g.

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego w stanie suro-
wym. Nowa Wieś koło
Swarzędza. Władysław:
Zenon Pióclennik. Swa-
rzedz, Traugutta 25 82957g

matrymonialne

Wdowiec, samotny, eme-
ryt. posiadający mieszka-
nie poznańskie, szczupły,
również spoza Poznania.
Cel matrymonialny. Ofe-
ry „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 83293g.

Emeryt, wdowiec, 68-letni,
średniego wzrostu, wy-
kształcenie wyższe, wlas-
ne mieszkanie na pro-
wincji, woj. pilskie, dob-
rze sytuowany, pozna-
nia do lat 55 niepracują-
ca, (emerytka) wykształ-
cenie wyższe lub średnie,
mieszkaniec Poznania,
najchętniej blondynkę,
ładną sympatyczną, spo-
kojną, żądną wiedzy o
zdrowym serduszkach. Zde-
cia do zwrotu mile widzia-
ne. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 83306g.

Samotna, przystojna, wy-
kształcenie średnie, mies-
kanie, samochód poznań od
powiedniego pana wolno-
go, lat 43-50. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla
83359g.

Panna 32-letnia wzrost 168
wykształcenie średnie
techniczne, posiadająca
oszczędności, niepaląca po-
zna kawiarnię z wykształ-
ceniem średnim lub wyż-
szym lat 30-37, chętnie
bez nałogów. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla
83433g.

Wdowa, dobrze sytuowa-
na, posiadająca rentę,
mieszkanie, posłubi przy-
stojnego pana, wiek 65-
70. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 83457g.

Inwalidka 26-letnia po stu-
diach wyższych, pracują-
ca, dobrze sytuowana po-
zna odpowiedniego pana
do lat 35. Cel matrymo-
nialny. Zdjęcia mile wi-
dziane. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 83459g

Panna, ładna, sympatycz-
na blondynka, dobrze sy-
tuowana wyższe wykształ-
cenie pozna przystojnego
pana do lat 35 z wyższym
wykształceniem ogólnym
lub politechnicznym.
Cel matrymonialny. Wy-
czerpujące oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19, dla
83515g.

Pani 32-letnia wyższe wy-
kształcenie pozna kul-
turalnego pana do lat 40 z
wyższym wykształceniem.
Cel matrymonialny. Ofe-
ry „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 83567g.

TELEGRAM!

W terminie do dnia 30 kwietnia 1979 r.

w sklepach Gminnych Spółdzielni

„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

województwa poznańskiego

TRWA

premiowana sprzedaż chłodziarek

DLA NABYWCÓW PRZEZNACZONO CENNE NAGRODY

w postaci:

- ♦ AUTOMATÓW PRALNICZYCH,
- ♦ CHŁODZIAREK, ODKURZACZY,
- ♦ MASZYN DZIEWIARSKICH i do SZYCIA

OGÓLNEJ WARTOŚCI — 100.000,— ZŁOTYCH

W imieniu placówek detalicznych pomyślnych zakupów
i szczęśliwego losowania

życzy

WZSR

Zakład Obrotu Art. Przem. i Spoż.
w Poznaniu

618-K1

Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych

w Głucholazach, ul. Wrocławska 8, tel. 458

świadczy usługi dla ludności

w zakresie

wykonawstwa wentylatorów i wentylacji

- warsztatów rzemieślniczych (pomieszczeń —
odciągów wiórów i trocin z maszyn stolarskich)
- obiektów ogrodniczych, pieczarkarni itp.
- budynków inwentarskich przeznaczonych na
hodowlę kur itp.
- wykonanie wentylatorów w/g dokumentacji
lub wzoru zamawiającego.

— NA ŻYCZENIE WENTYLACJĘ WYKONUJEMY WRAZ
Z ORUROWANIEM.

— OCZEKUJEMY CENNYCH OFERT.

— USŁUGI WYKONUJEMY SZYBKO I SOLIDNIE.

412-K2

CHCESZ ZDOBYĆ DOBRY ZAWÓD?

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU,

ulica Kościuszki nr 57

PRZYJMUJE DO NAUKI W ZAWODZIE

CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA

- ŚLUSARZA NARZĘDZIOWEGO
- TOKARZA
- ELEKTROMECHANIKA
- MECHANIKA APARATURY AUTOMATYCZNEJ
oraz tylko CHŁOPCÓW w zawodzie:
- ŚLUSARZA MECHANIKA
- ŚLUSARZA SPAWACZA
- BLACHARZA.

Nauka trwa trzy lata, w zawodzie blacharza — dwa lata.

Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikację spawacza.

Zamiejscowi mogą korzystać z bezpłatnego zakwaterowania w internacie lub
na kwaterach.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zależnie od retu nauki, premie, stypendia
i zapomogi na ośmnie obowiązujących zasadach.

Szkolenie praktyczne odbywa się w oparciu o produkcję szerokiego asortymentu
wyrobów oraz usług wykonywanych we własnych warsztatach szkoleniowych.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ przy ZDZ,

61-001 POZNAŃ, ul. Kościuszki 57 — telefon 594-86.

548-K3

NOWOTARSKIE ZAKŁADY KAMIENIA BUDOWLANEGO

W SZAFŁARACH

OFERUJĄ przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielniom
i osobom prywatnym:

- piaskowce, elementy łupane z bloków surowych, nieforemne
(mozaika) ze stykami surowymi grubości 12—14 cm, tzw. okła-
dzinę nieregularną;
- piaskowce, elementy łupane z bloków surowych z obrobionymi
stykami długości 50 — 100 cm, wysokości 20 — 60 cm, grubości
10 — 14 cm, tzw. okładzinę regularną.

W/w elementy mają zastosowanie do wykonania elewacji murów,
budynków, ogrodzeń, murów oporowych itp.

Zamówienia należy składać

w Nowotarskich Zakładach Kamienia Budowlanego Szafłary.

Blizszych informacji udziela — Dział Produkcji Szafłary, telefon 37-18

— Nowy Targ.

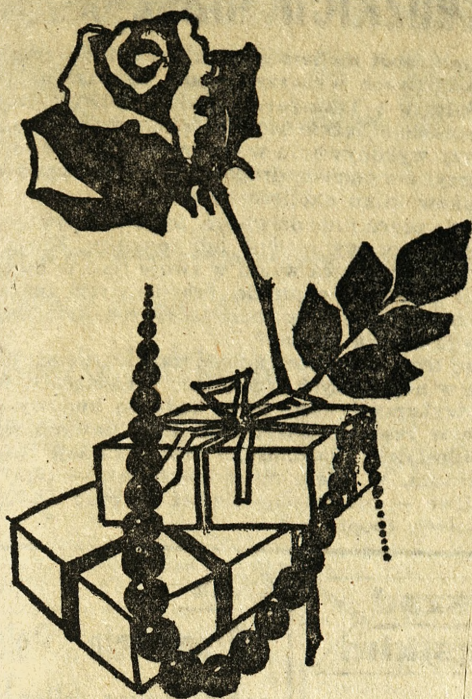
451-K2

UWAGA PANOWIE!

DZIEŃ KOBIET!

8 MARCA

POLECAMY ATRAKCYJNE UPOMINKI DLA PAŃ



- ZEGARKI
- KORALE
- BIŻUTERIĘ SZTUCZNA
- WYROBY ZE SREBRA
- bransolety
- łańcuszki
- znaki zodiaku
- pierścionki
- oraz wiele ciekawych ZESTAWÓW UPOMINKOWYCH

zapraszamy do sklepów branży:

JUBILERSKO-ZEGARMISTRZOWSKIEJ, UPOMINKOWEJ oraz na KIERMASZ w hali MTP nr 8

UDANYCH ZAKUPOW ŻYCZY

WPHW — Oddział Obrotu Artykułami Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynku w Poznaniu.

695-K1



Fiat 128 IIIp, w idealnym stanie sprzedam. Telefon 202-334, po godz. 18. 84313g

Resory, reflektory, pióra oraz inne, poleca sklep ul. Kopernika (wjazd ze Strzelckiej), Jodda. 83913g

Fiat 125p 1500, rocznik 1977 — sprzedam. Telefon 20-72-86. 84098g

Syrenę 104, rocznik 1971, sprzedam. Smigiel, ulica Słowackiego 4. 201p

Sprzedam Skodę Octavię, Jankowski, Swarzędz, Czerwonej Armii 17, bl. 6 m. 16. 204p

Sprzedam Forda Taunusa M-12, Grodzisk Wlkp., ul. Stomilskiego 56, telefon 501. 215p

Na Warszawę — 2-pokojowe, spółdzielcze, w centrum Poznania — zamieścić na podobne lub mniej. Tel. 67-99-70 Poznań. 472-K2

Plątkowo — spółdzielcze 4 pokoje, duży metraż, — zamieścić na 3 pokoje. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 83418g.

Poszukuję pomieszczenia na pracownię biurową, najchętniej Wilda. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 84571g.

Wykonuje, naprawiam spawarki transformatorowe, regulacja płynna, prostowniki, zgrzewarki punktowe do blach, drutów różnych mocy, urządzenie regulujące czas zgrzewania od 0,2 do 4 sek. Zakład elektromechaniczny, Józef Garcazarek, Poznań, Krzywa 31, tel. 614-18. 83708g

W dniu 3 marca 1979 r. zginął śmiercią tragiczną w 24 roku życia, nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek, sp.

Waldemar Szczepaniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 9.30.

Ul. Drzymały 7. 84596g

† Dnia 2 marca 1979 roku zmarł po ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św., w wieku 67 lat, mój najdroższy mąż, nasz ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

JAN MACIEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżona w smutku RODZINA

Ul. Grottgera 3 m. 5. 698-U3

† Dnia 3 marca 1979 roku zmarła nagle w wieku 78 lat, nasza kochana matka, teściowa, babcią i prababcią, sp.

STANISŁAWA KUCHOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżony syn z rodziną

Ul. Za Groblą 2 m. 23. 699-U3

† W dniu 2 marca 1979 r. zginął tragicznie, nasz ukochany ojciec, bratanek, siostrzeniec i kuzyn, przeżywszy lat 45

BOGDAN HERRMANN

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżeni ciocie i kuzynostwo

Freiburg (RFN), Szczecin, Bydgoszcz, Poznań. 84596g

† Dnia 4 marca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., w 82 roku życia, nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia

HELENA ROSZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

siostra z rodziną

Autobus odjedzie z parkingu przy ul. Piekary o godz. 13.

Ul. Czerwonej Armii 25 m. 28. 84596g

Układam flaki. Telefon 780-187 Olejnik. 82185g

Przewozy — specjalność przeprowadki, pianina, fortepiany, Kaminski, telefon 456-31. 84211g

Telewizory naprawiam — Grunwald, Jeżyce. Tel. 67-13-94, po siedemnastej, mż Plank. 83739g

Naprawa lodówek. Telefon 33-16-07, 13-32-38. Haj drych. 82704g

Czyszczenie kapeluszy męskich, damskich. Czarnecki, Garnarska 5. 83372g

Filtry Fiata 125p, części motoryzacyjne, kamienie, wózki dziecięce — składowi poleca Łukaszewska, Os. Czecha 5 A. 83454g

Nowość! Wózki składane dwupoziomowe — poleca sklep. Półaczka 87a, Humiecki. 83916g

Telewizory naprawiam. Tel. 553-38, Kopański. 84428g

Cyklinowanie, lakierowanie. Zakrzewski, telefon 615-66. 84296g

Cyklinowanie, układanie mozaiki parkietowej, Łagodzka, tel. 204-700. 83689g

Cyklinowanie, tel. 649-83 Jendraszek 80701g

matrymonialne

Brunetka, wzrost 170 cm, wykształcenie średnie — pozna odpowiedniego pana powyżej 32 lat. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 211p.

Samotni — oferty w Biurze Matrymonialnym — „Swatka”. 90-434 Łódź, Piotrkowska 133. 479-K2

Wdowiec 60-letni, pozna panią do lat 45 z dzieckiem, z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 84024g

Samotni! Dyskretne i kulturalne nawiązanie znajomości zapewniam Biuro Matrymonialne „Jutrzenka” 31-963 Gdynia 1, ul. Migoty 35, skrytka pocztowa 105. Informacje 10 zł w znaczkach pocztowych. 101-K2

przetarg

AUTOMOBILKLUB WIELKOPOLSKI Ośrodek Szkolenia Motorowego w Poznaniu, ul. Libelta 26 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki Dacia nr rej. PJ 73-16 — cena wywoławcza 41.000,—

— oraz motocykl WSK-M06, nr rej. 57-74 PM — cena wywoławcza 2.900,—

— motocykl WSK - M06, nr rej. 57-73 — cena wywoławcza 2.400,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22. III. 1979 r. o godz. 11 pod w/w adresem.

Pojazdy oglądać i wpisać wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, można w dniu przetargu od godz. 8 do 10.30.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

630-K1

komunikat

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO w Lesznie, ul. Szubowników 1/24, obwieszcza o:

II LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI rolnej o powierzchni 7 ha, położonej w Nowej Wsi nr 50, gm. Rydzyna, posiadającej księgę wieczystą w PBN w Lesznie Kw. nr 2510.

Licytacja odbędzie się w Kancelarii Komornika 9 kwietnia 1979 r. o godz. 15.

Nieruchomość stanowi własność dłużników: Marii i Stanisława Sarbinowskich, zam. Nowa Wieś nr 50.

Warunki licytacji:

— cena oszacowania — 148.639,— zł.

— cena wywołania — 99.100,— zł.

— rekojmia — 11.200,— zł.

Przystępujący do licytacji winni uiścić rekojmie w gotówce oraz przedłożyć urzędowe stwierdzenie kwalifikacji rolniczych.

Nieruchomość można oglądać na 14 dni przed licytacją, a akta egzekucyjne przeglądać w kancelarii komornika w godz. od 10 do 14.

500-K2

† Dnia 3 marca 1979 r. zmarł w 90 roku życia

MAKSYMILIAN REICHEL

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżony syn z rodziną

Ul. Skryta 2 m. 1. 84614g

† Dnia 4 marca 1979 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcią i prababcią, przeżywszy 103 lata, sp.

LUDWIKA ROCZNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 13 z domu żałoby.

W smutku pograżona RODZINA

Pobiedziska, Koszkowska 4. 84663g

† Dnia 5 marca 1979 r. zmarł w 88 roku życia nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

ADAM GRZEŚKOWIAK

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Brzeziu w czwartek, 8 bm. o godz. 10 Msza św. o godz. 11 w kościele parafialnym w Winnej-górze, po czym pogrzeb.

W smutku pograżona RODZINA

84605g

† Dnia 5 marca 1979 roku zmarł przeżywszy 73 lata, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, sp.

ANTONI ŻYCHSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżone w głębokim żalu

córki z mężami i wnuki

84703g

† Dnia 2 marca 1979 r. zmarł mój drogi mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF KRZOSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżona w smutku RODZINA

84433g

praca

Zatrudnię krawcową do krawiectwa lekkiego. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 80722g.

Uczniów przyjmę. Warsztat lakierniczy, ulica Ostrowska 355, za wiaduktem w Szczepankowie. Dojazd z Rataj autobusem 62 i 54. 83981g

Zakład w Przeźmierowie, przyjmie blacharzy, lakierników samochodowych oraz uczniów. Informacje: tel. 201-214, po godz. 18. 84510g

Zaopiekuję się starszą, inteligentną osobą, poł. emeryt. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 83716g.

Przyjmę pracę chałupniczą (szyję spódnice). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 84550g.

Fryzjerka — potrzebna. Świerczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 83836g

Wielka Encyklopedia Powszechna, stan idealny, sprzedam. Tel. 67-15-49. 84372g

Sprzedam opony Fiata 125, stan dobry. Telefon 67-14-40. 84151g

Sprzedam materiał rozbiorowy: cegły, dachówki, budulec, deski, różne, parkiet, okna, drzwi, dźwigary, szyny, belki żelbetowe, stropowe, kaloryfery, rury, piece, c.o., parkany, bramy, barak mieszkalny 9x9. Dolna Wilda 34, godz. 12-15 — względnie Bogucin, Gnieźńska 20 (środy, piątki, godz. 13-15). 84459g

Nowy jankers gazowy — sprzedam. Jarochońskiego 6 m. 7. 84559g

Przyjmę pracę chałupniczą (szyję spódnice). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 84550g.

Fryzjerka — potrzebna. Świerczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 83836g

Wielka Encyklopedia Powszechna, stan idealny, sprzedam. Tel. 67-15-49. 84372g

Sprzedam opony Fiata 125, stan dobry. Telefon 67-14-40. 84151g

Sprzedam materiał rozbiorowy: cegły, dachówki, budulec, deski, różne, parkiet, okna, drzwi, dźwigary, szyny, belki żelbetowe, stropowe, kaloryfery, rury, piece, c.o., parkany, bramy, barak mieszkalny 9x9. Dolna Wilda 34, godz. 12-15 — względnie Bogucin, Gnieźńska 20 (środy, piątki, godz. 13-15). 84459g

Nowy jankers gazowy — sprzedam. Jarochońskiego 6 m. 7. 84559g

Przyjmę pracę chałupniczą (szyję spódnice). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 84550g.

Fryzjerka — potrzebna. Świerczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 83836g

Wielka Encyklopedia Powszechna, stan idealny, sprzedam. Tel. 67-15-49. 84372g

Sprzedam opony Fiata 125, stan dobry. Telefon 67-14-40. 84151g

Sprzedam materiał rozbiorowy: cegły, dachówki, budulec, deski, różne, parkiet, okna, drzwi, dźwigary, szyny, belki żelbetowe, stropowe, kaloryfery, rury, piece, c.o., parkany, bramy, barak mieszkalny 9x9. Dolna Wilda 34, godz. 12-15 — względnie Bogucin, Gnieźńska 20 (środy, piątki, godz. 13-15). 84459g

Nowy jankers gazowy — sprzedam. Jarochońskiego 6 m. 7. 84559g

Przyjmę pracę chałupniczą (szyję spódnice). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 84550g.

Fryzjerka — potrzebna. Świerczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 83836g

Wielka Encyklopedia Powszechna, stan idealny, sprzedam. Tel. 67-15-49. 84372g

Sprzedam opony Fiata 125, stan dobry. Telefon 67-14-40. 84151g

Sprzedam materiał rozbiorowy: cegły, dachówki, budulec, deski, różne, parkiet, okna, drzwi, dźwigary, szyny, belki żelbetowe, stropowe, kaloryfery, rury, piece, c.o., parkany, bramy, barak mieszkalny 9x9. Dolna Wilda 34, godz. 12-15 — względnie Bogucin, Gnieźńska 20 (środy, piątki, godz. 13-15). 84459g

Nowy jankers gazowy — sprzedam. Jarochońskiego 6 m. 7. 84559g

Przyjmę pracę chałupniczą (szyję spódnice). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 84550g.

Fryzjerka — potrzebna. Świerczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 83836g

Wielka Encyklopedia Powszechna, stan idealny, sprzedam. Tel. 67-15-49. 84372g

Sprzedam opony Fiata 125, stan dobry. Telefon 67-14-40. 84151g

Sprzedam materiał rozbiorowy: cegły, dachówki, budulec, deski, różne, parkiet, okna, drzwi, dźwigary, szyny, belki żelbetowe, stropowe, kaloryfery, rury, piece, c.o., parkany, bramy, barak mieszkalny 9x9. Dolna Wilda 34, godz. 12-15 — względnie Bogucin, Gnieźńska 20 (środy, piątki, godz. 13-15). 84459g

Nowy jankers gazowy — sprzedam. Jarochońskiego 6 m. 7. 84559g

Przyjmę pracę chałupniczą (szyję spódnice). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 84550g.

Fryzjerka — potrzebna. Świerczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 83836g

Wielka Encyklopedia Powszechna, stan idealny, sprzedam. Tel. 67-15-49. 84372g

Sprzedam opony Fiata 125, stan dobry. Telefon 67-14-40. 84151g

Sprzedam materiał rozbiorowy: cegły, dachówki, budulec, deski, różne, parkiet, okna, drzwi, dźwigary, szyny, belki żelbetowe, stropowe, kaloryfery, rury, piece, c.o., parkany, bramy, barak mieszkalny 9x9. Dolna Wilda 34, godz. 12-15 — względnie Bogucin, Gnieźńska 20 (środy, piątki, godz. 13-15). 84459g

Nowy jankers gazowy — sprzedam. Jarochońskiego 6 m. 7. 84559g

Przyjmę pracę chałupniczą (szyję spódnice). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 84550g.

Fryzjerka — potrzebna. Świerczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 83836g

Wielka Encyklopedia Powszechna, stan idealny, sprzedam. Tel. 67-15-49. 84372g

Sprzedam opony Fiata 125, stan dobry. Telefon 67-14-40. 84151g

Sprzedam materiał rozbiorowy: cegły, dachówki, budulec, deski, różne, parkiet, okna, drzwi, dźwigary, szyny, belki żelbetowe, stropowe, kaloryfery, rury, piece, c.o., parkany, bramy, barak mieszkalny 9x9. Dolna Wilda 34, godz. 12-15 — względnie Bogucin, Gnieźńska 20 (środy, piątki, godz. 13-15). 84459g

Nowy jankers gazowy — sprzedam. Jarochońskiego 6 m. 7. 84559g

Przyjmę pracę chałupniczą (szyję spódnice). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 84550g.

Fryzjerka — potrzebna. Świerczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 83836g

Wielka Encyklopedia Powszechna, stan idealny, sprzedam. Tel. 67-15-49. 84372g

Sprzedam opony Fiata 125, stan dobry. Telefon 67-14-40. 84151g

Sprzedam materiał rozbiorowy: cegły, dachówki, budulec, deski, różne, parkiet, okna, drzwi, dźwigary, szyny, belki żelbetowe, stropowe, kaloryfery, rury, piece, c.o., parkany, bramy, barak mieszkalny 9x9. Dolna Wilda 34, godz. 12-15 — względnie Bogucin, Gnieźńska 20 (środy, piątki, godz. 13-15). 84459g

Nowy jankers gazowy — sprzedam. Jarochońskiego 6 m. 7. 84559g

Przyjmę pracę chałupniczą (szyję spódnice). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 84550g.

Fryzjerka — potrzebna. Świerczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 83836g

Wielka Encyklopedia Powszechna, stan idealny, sprzedam. Tel. 67-15-49. 84372g

Sprzedam opony Fiata 125, stan dobry. Telefon 67-14-40. 84151g

Sprzedam materiał rozbiorowy: cegły, dachówki, budulec, deski, różne, parkiet, okna, drzwi, dźwigary, szyny, belki żelbetowe, stropowe, kaloryfery, rury, piece, c.o., parkany, bramy, barak mieszkalny 9x9. Dolna Wilda 34, godz. 12-15 — względnie Bogucin, Gnieźńska 20 (środy, piątki, godz. 13-15). 84459g

Nowy jankers gazowy — sprzedam. Jarochońskiego 6 m. 7. 84559g

Przyjmę pracę chałupniczą (szyję spódnice). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 84550g.

Fryzjerka — potrzebna. Świerczewskiego 65, na rożniku Szamotulskiej. 83836g

Wiel

MARZEC

7

Środa

Tomasa

Pawła

Słońce: 6.23-17.44

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 19 Wieczór baletowy: „Sylfida”, „Treny”, „Bolero”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wiedeńska krew”.
POLSKI — g. 19 „Kordian”.
NOWY — g. 19 „Miłość pod Padwą”.
ARENA — g. 19 „Polska Rewia na Ledzie”.

KINA

BUK: „Melodie białych noc” (radz.).
CZEMPIN: „Kaskader” (radz.).
GOSTYN: „Helga”, „Jutro się policzymy kochanie” (cz.).
JAROCIN: „Superekspress w niebezpieczeństwie” (jap.).
LESZNO: „Czarne i białe w kolorze” (fr.).
KALISZ Kosmos: „New York, New York” (amer.), „Goń mnie aż ci śpią” (fr.); Oaza: „Zabójstwo chińskiego maklera” (amer.); Stylowe: „Straceni” (amer.), „Chłopiec z buszu” (austr.).
Historia miłości” (hiszp. 15 l.); Syrena: „Britannic w niebezpieczeństwie” (ang.).
KĘPNO: „Wagorze Zielonogry” (gug.).
KŁODAWA: „Zagubione dusze” (wi.).
KONIN Górnik: „Wielki samotnik” (rum.).
KOSCIAN: „Niezwykła Sarah” (ang.).
KROTOSZYN: „Akwarele” (pol.).
KRZYŻ: „Ostatni raz” (amer.).
NOWY TOMYSL: „Kobra” (jap.).
Sprężenie zwrotne” (radz.).
OBRZYCKO: „Jutro się policzymy kochanie” (cz.).
PILA Iskra: „Nie strzelać do naczelnika” (amer.), „Mściciel” (amer.); Sokół: „To moja sprawa” (cz.).
PLESZEW: „Tędy węd nie przejdzie” (rum.).
PNIEWY: „Miejskie sprawy” (gug.).
RAWICZ: „Sobowój walc” (radz.).
SYCOW: „Była cisza” (radz.).
SZAMOTULY: „Konia Valdesa” (wi.).
SREMI Kłobowe: „Step” (radz.).
ŚRODA: „Długi weekend” (hiszp.).
TRZCIANKA: „Młode życie Budimira Trajkovicia” (jug.).
WIERUSZOW: „Młodzi z białym gołębkiem” (szwedz.).
WSCHOWA: „Joseph Andrew” (ang.).
WRONKI: „Sędzia Fayard swały szeryfem” (fr.).
WRZESNIA: „Front za linia frontu” cz. I i II (radz.).
Dzień sukienki” (ang.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony — „Srebrne Orły” — fragm. pow. T. Parnickiego; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska mełodi; 13.01 Muzyczny miód; 13.20 Muzyka jazzowa; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c. d.; 15.05 Korrespondencje z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c. d. (ok. g. 15.15 inf. dla kierowców); 16.10 Tu Jedynek; 16.25 Transm. meczu ćwierćfinałowego o Puchar Europy Włsa — Kraków — Malmö 1979 (Szwecja); 17.15 Radiokurier (w przerwie meczu); 18.30 C. d. meczu; 18.35 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Estrada folkloru; 20.05 Słuchamy naszych interwencji; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.15 Mistrzowie nastroju; 21.20 Konc. chopinowski z nagrania pianistki brazylijskiej G. Novae; 22.25 Zielona Góra na muzycznej antenie; 23.15 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 8.01 Dialogi i zbiórki; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.10 Biografie niezwykłe — H. Modrzyńska; 10.30 Jazowe skrzypce — Stuiff Smith; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Ludwik van Beethoven; 11.15 Wariacje z Fugą Es-dur op. 35 na temat „Prometeusza”; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 G. Bizet — H. Suika z opery „Carmen” na orkiestrze; 12.25 „Męczyźni i broń” fragm. pow.; 12.45 Tańce z różnych epok; 13.10 Aud. public.; 13.10 M. Glinka — Sonata „Niedokończona” na altówkę i fortepian; 13.30 A. Salieri: Concerto C-dur na flet, obój i ork.; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Dla dzieci: „Kropla deszczu na dłoń” — cz. III słuch.; 14.45 Muz. Mozarta; 15.20 Popołudnie, dziewczęta i chłopcy; 16.10 Spiewa I. Santor; 16.10 Gitar Segovia — aud. o klasycznej muzyce gitarowej; 16.40 S. Moniuszko — Scena zbiorowa, mazur i finał z IV aktu opery „Straszny Dwór”; 17.10 Z aktorów śpiewających; 17.20 Teatr PR — „Dwa dni, dwie noce” — słuch.; 18.25 Plebscyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19.10 Konc. wieczorny; 19.40 Informacje, Rady, Propozycje; 19.40 Nielsen „Pan i Syren”; 20.10 Public. krajowa; 20.20 G. Verdi: sceny z op. „Ernani”; 21.40 Nowe nagrania radiowe; 22.15 Złota wieczorna; 22.15 Szkice do portretu S. Gósczyńskiego; 22.30 Magazyn Studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.10 „Wir pamięci” — ode. pow. E. Wnuka Lipińskiego; 9.10 Kowbojskie walczki; 9.30 Nasz rok 78-ty; 9.45 Utwory fortepianowe Wagnera; 10.35 Kiermasz płyt Wytwórni

Leszczyńskie

Agenci zdają egzamin ale handlu nie naprawiają

Czy agenci uzdrawiają nasz handel detaliczny, niedomagający z powodu zarówno niedostatków — towarów, bazy lokalowej i liczebności personelu, jak i niedoskonałości organizacji? Najważniejszy w handlu jest towar, a tego agent-handlowiec nie potrafi cudownie pomnożyć, podobnie jak i nie poszerzy wielu ciasnych sklepowych pomieszczeń. A jednak liczne obserwacje poczynione w sklepach agencyjnych dowodzą, że operacje kupna — sprzedaży przebiegają tam sprawniej, klienci obsługiwani są grzeczniej i rzadziej niż dotychczas zastają czy to drzwi sklepu zamknięte, czy pustki na półkach.

Spółród sklepów z artykułami żywnościowymi Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Soołem” w Leszczyńskim wytypowano 94 placówki nadające się do przekazania w agencję. Były to przeważnie sklepy małe, o jedno- lub dwuosobowej obsłudze, o tradycyjnie dużej absencji personelu, trudne do nadzorowania i regularnego zaopatrywania. Te sklepy najczęściej były nierentowne. Dotychczas 42 takie placówki przejęły agencja (w 60 procentach rekrutując się spośród byłych pracowników handlu uspołecznionego). I w każdym przypadku przejęte przez agentów sklepy działały sprawniej niż poprzednio. Czyżby sama chęć i możliwość zarobienia „dużych” pieniędzy tak uskrzydlała dotychczasowych „szarych ekspedientów”?

Prawda, że na agentów działały silne bodźce ekonomiczne. Im większy obrót w sklepie, tym większy mają zysk. Ponadto nie obowiązują ich sztywne ceny zakupu towarów ze źródeł pozahurtowych, a mają przecież nieograniczone możliwo-

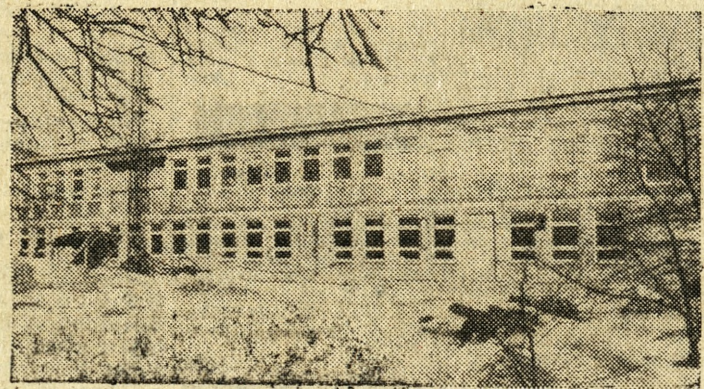
ści zaopatrywania się w owoce i warzywa oraz inne produkty żywnościowe od prywatnych ogrodników, działkowców, rzemieślników — masarzy, piekarzy, cukierników, itp. Z hurtowni państwowych w dowolnych ilościach mogą nabywać — „aktywnie” znajdujące się w pełnej podaży.

Najważniejszym jednak atutem agentów jest posiadanie własnych środków transportu, dzięki którym w każdej chwili mogą oni przywieźć z magazynu poszukiwany towar, a jeśli go nie znajdują w najbliższej hurtowni, mogą szukać do skutku w innych. Wszyscy agenci wprowadzają sprzedaż owoców i warzyw, w które zaopatrują się u prywatnych ogrodników i działkowców — krótko mówiąc: czynią wszystko, by zwiększyć obroty, a tym samym swój zysk.

Najbardziej zadowolony powinien być z takiego obrotu zwyczajny klient i na ogół jest. W Lesznie i Kościanie — gdzie powstała największa sieć sklepów agencyjnych — prawie zawsze sklepy te korzystnie się wyróżniają w porównaniu z tymi placówkami z okresu „przedagencyjnego”.

Z uznaniem przyjmując koncepcję agencyjnego handlu detalicznego i — oceniając pierwsze jego doświadczenia — nie można jednak liczyć, że jest to jedyny środek na uzdrowienie naszego rynku. Bo choć coraz liczniejsze, to przecież sklepy agencyjne zawsze będą stanowić margines handlu. Nie mogą one wyręczyć dużych i wielkich magazynów samobsługowych i wyspecjalizowanych sklepów branżowych, które powinny stanowić kośćć każdej nowoczesnej i sprawniej sieci handlowej. (bt)

Drugie przedszkole osiedlowe



W tym roku zakończy się budowę ostatnich domów na Osiedlu Morzysław w Koninie. Ogółem zamieszkać będzie ten rejon około 6 500 ludzi. Ze znacznym jednak opóźnieniem powstają tam obiekty towarzyszące. Obecnie budowane jest m. in. pierwsze przedszkole spółdzielcze (wcześniej na osiedlu powstała taka placówka dla dzieci pracowników Kopalni Węgla Brunatnego). Generalnym jego wykonawcą jest Kombinat Budowlany w Koninie, który obiecuje, że przedszkole będzie gotowe w czerwcu. (m)

Na zdjęciu: spółdzielcze przedszkole w budowie. Fot. — R. Królik

Pilskie

Przybliżanie kraju przyjaciół

W Złotowie (Pilskie) rozpoczęło działalność studium wiedzy o Kraju Rad. Jest to nowa forma pracy, miejscowego koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

— Studium prowadzi ciekawe zajęcia w każdy poniedziałek — stwierdza przewodniczący Zarządu Miejskiego TPPR w Złotowie, Paweł Trzciński. Uczestnicy w nich kilkunastu aktywnych kół TPPR, a także ZSMP i ZHP. Korzystamy z dobrze wyposażonego gabinetu metodycznego Komitetu Miejskiego partii, co umożliwia wyświetlanie filmów, prezentację plastyki i do-

kumentów obrazujących życie codzienne republik Kraju Rad. Dużą popularnością cieszą się także spotkania z uczestnikami „pociągów przyjaciół”, wycieczek organizowanych przez TPPR do Związku Radzieckiego. Korzystamy również z pomocy dydaktycznej i materiałów udostępnianych przez Ośrodek Kultury Radzieckiej w Warszawie.

Studium trwać będzie do maja. Jest to eksperyment w Pilsku. Przewiduje się więc, że doświadczenia te wykorzystają również inne koła TPPR województwa i wprowadzą podobną formę przybliżania Kraju Rad. (wis)

Opus; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Jazzowe spotkania T. Szukalskiego; 12.05 W tonacji Trójki; 13.10 Powt. z rozrywką; 13.50 „Tajemnica jeziora” — ode. pow.; 14.05 Wczesne symfonie Mozarta; 15.25 Herbatka przy samowarze; 15.40 Trio Ramseya Lewisa; 15.40 „Ta wielka, mała miłość” — śpiewa C. Baglioni; 16.15 Pierwszy miesiąc — J. Iwaszkiewicz; 16.30 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 78-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19.10 Pow. w wyd. dźwięk. — A. Strug — „Złoty krzyż”; 19.30 Opera tygodnia — J. Fr. Haendel: „Alcina”; 19.50 „Wir pamięci” — ode. pow.; 20.10 Studio 202 — wrocławski magazyn rozrywk.; 21.10 Ludwika Beethoven opera oman; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Ch. Aznavour; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00 „Opór” — wiersze B. Drozdowskiego; 23.05 Między dniami a snem.
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.15 Radiorekord; 8.10 Na gitarze gra Chet Atkins; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia — sem. II — „Między warsztatem a manufakturą”; 8.25 R. Wagner: Summa la-

Konin

Niezwykłe hobby

Ponad 100 lamp naftowych: kłopotów, żyrandoli, lamp stołowych i miniaturowych lampek nocnych zebrał pracownik konińskiego Kombinat Budowlanego — Marian Serafin. Wykonane z najrozmaitszych materiałów — od fajansu poprzez marmur, porcelanę, teltwo, srebro do cyny — są prawdziwym majstersztykiem nie tylko rzemieślniczym, ale i artystycznym roboty.

Kolekcja, w której najstarsze okazy liczą ponad 100 lat, została zebrana w minionych dwudziestu latach w Koninie i okolicach. PAP

Komunikat

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAN w Poznaniu — uprzejmie informuje PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że na terenie obsługiwanym przez

REJON ENERGETYCZNY WAŁCZ wprowadza się sukcesywnie począwszy od miesiąca kwietnia 1979 roku SYSTEM ROZLICZEŃ ROCZNYCH zwany systemem ZBYT

Wdrażanie systemu poprzedzone zostanie doręczeniem ulotki informacyjnej zawierającej szczegółowe wyjaśnienia w przedmiotowym zakresie. Miesiąc w którym inkasent doręczy ulotkę będzie ostatnim miesiącem rozliczeń w systemie PROGNOZA, poprzedzającym doręczenie książeczki wpłat na podstawie których odbywać się będą rozliczenia w nowym systemie.

Każdego kolejnego m-ca począwszy od m-ca marca br. część odbiorców obsługiwanych przez Rejon Energetyczny Wałcz otrzymywać będzie wymienione książeczki.

Każda książeczka zawierać będzie — sześć wpłat (rachunków) okresowych na bieżący okres obrotowy.

Rachunki wyliczane będą w oparciu o rzeczywiste zużycie energii elektrycznej i gazu w poprzednich okresach obrotowych. Każ-

dy z nich będzie stanowił 1/6 część obliczonej w ten sposób należności.
Kwoty uwidocznione na rachunkach, odbiorcy będą zobowiązani wpłacać co dwa miesiące przed upływem terminów płatności, wydrukowanych na każdym rachunku.
Rachunki okresowe winny być regulowane poprzez realizację blankietów w Placówkach Pocztowych, Oddziałach (Agencjach) PKO, Oddziałach Narodowego Banku Polskiego lub Banku Gospodarki Żywnościowej.
Za wnoszone wpłaty Odbiorców, opłaty portoryjne ponosić będzie Rejon Energetyczny.
Nieuregulowanie w ustalonym terminie rachunku okresowego spowoduje pobranie przy wpłacie przeterminowanego rachunku za każdy miesiąc zwłoki — opłaty dodatkowej.
Wskazania przyrządów pomiarowych odczytywane będą tylko raz w ciągu roku i na tej podstawie dokonane zostanie rozliczenie należności za okres 12 miesięcy, z równoczesnym uwzględnieniem wniesionych wpłat na podstawie rachunków okresowych.
Informujemy PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w Rejonie Energetycznym Wałcz, ul. Spokojna 4, (kod 78-600 Wałcz, numer telefonu 28-10) mogą zgłaszać wszystkie reklamacje dotyczące rozliczeń za energię elektryczną i gaz względnie otrzymać dodatkowe wyjaśnienia w zakresie wdrożonego systemu ZBYT.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR, RTSS. Matematyka (sem. 4) „Logarytmy dziesiętne”; 6.30 — TTR. Mechanika rolnicza (sem. 4) „Mechanizacja sortowania i magazynowania ziemniaków”; 9 — Cho-

Poznańskie

Pierwsze prace melioracyjne średnich maszyn

Do rozmaitych robót melioracyjnych i rekultywacyjnych w sześciu województwach wykorzystywane są maszyny Przedsiębiorstwa Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Środzie (Poznańskie). Ciężkie i lekkie spycharki oraz inne pojazdy służą przy wykonywaniu wielu inwestycji, ale tej zimy musiały też przyjść z pomocą drogowcom — pomagały w odśnieżaniu szlaków kilku okolicznych gmin.

Trudna to była praca i nie dziwnego, że połowa sprzętu musi teraz przejść naprawy główne lub remonty. Kiedy więc mechanicy przedsiębiorstwa wzięli w swoje ręce tę część maszyn, pozostałe skierowano już do przypisanych im zadań. Czyżby więc rozpoczęcie prac melioracyjnych było zwiastunem rychłego nadejścia wiosny?

Nie czekając tego, pierwsze zadania są zaczynane. Trzy są najważniejsze w najbliższych tygodniach i miesiącach. Średnie maszyny wykorzystywane teraz będą do budowy zbiornika wodnego w rejonie Koszyc koło Pili, nowych stawów rybnych w Miłosławiu (Poznańskie) oraz regulacji Warty w okolicach Sieradza. W wielu miejscowościach — tam, gdzie to tylko możliwe — przystępuje się też do prac rekultywacyjnych na polach. (bop)

zawszad o wszystkim

DIAMENTOWE I ZŁOTE

GNIEZNO. Chodzi — oczywiście — o gody. Marsz weselny, którym wczoraj popłynęło w tamtejszym Pałacu Słubów 7 par młodzi, był dla nich dużym wzruszeniem i wspomnieniem chwili sprzed przynajmniej pół wieku. Apolonia i Franciszek Cechowie przeżyli razem już 60 lat, a 50 pozostałe pary: Władysława i Wincenty Gajkowsky, Czesława i Ignacy Grzybowski, Helena i Paweł Jachowiczowie, Teofila i Ignacy Polka, Helena i Szczepan Przykucki oraz Maria i Kazimierz Stowoscy. Wszystkich jubilatów udekorowano medalami. (bop)

PORZĄDKUJĄ MIASTO I ZAKŁAD

KONIN. Pracownicy Konińskich Zakładów Naprawczych za deklarowali czynny społecznie z okazji 35-lecia PRL. Załoga ydziołu przenośników taśmowych uporządkuje ten wydział, energię tycy przeprowadzą 1000 godzin na rzecz zakładu i miasta. Uporządkuje się także ośrodek zakładowy w Mikorzymie. (woj)

Kalisie

Propozycje „Polo” zainteresują klientów?

Zakłady Przemysłu Dzwierzkiego „Polo” w Kaliszu na giełdy handlowe w Poznaniu (od 12 do 16 bm.) oferują kolekcję, składającą się z 36 wrobów. Jest wśród nich odzież wierzchnia dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Modele wykonane są przede wszystkim z anilany, anilany z białym i białym.

Przedgłówny pokaz kolekcji przygotowały „Polo” i marka. Kaliskim handlowcom zaprezentowano wyroby, które znajdują się w sklepach w drugiej połowie tego roku. Wśród ofert znalazły się ładne wdzianka młodzieżowe, łące walory praktyczne z estetyką.

Kobietom „Polo” proponuje kilka wzorów bluzek o modnej linii kroju z poszerzonymi rękawami — „skrzydełkami”, różne rodzaje golfów, garsonki oraz eleganckich sukienek. Modele uszyte zostały według projektów zakładowego wzornictwa. (ewi)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89

KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56